NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

Dobrze Sprawa Poczęta Musi Być Pierwej w Myśli Skończona

NO. 261. | ŚRODA, DNIA 8-GO LISTOPADA, (WEDNESDAY, NOVEMBER, 8), 1933 ROKU. | (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

18-TA POPRAWKA ZNIESIONA!

MAKSYM LITWINOW GOŚCIEM WASHINGTONU.

Pierwsze Lody Przełamane; Dziś Rozpoczynają Się Pertraktacje.

Washington, D. C., 8. listop. — Maksym Litwinow, komisarz spraw zagranicznych Rosji sowieckiej, przybył wczoraj do Washingtonu w celu odbycia konferencji z prez. Rooseveltem w sprawie uznania rządu sowieckiego w Rosji przez Stany Zjednoczone. Przedstawiciel Moskwy przybył do Białego Domu dziesięć minut przed oznaczonym czasie, lecz zastał już prez. Roosevelta gotowego do powitania przybyłego dyplomaty zagranicznego. Litwinowa wprowadzono najpierw do Błękitnego Pokoju, gdzie nastąpiło spotkanie z Prezydentem i pierwsze formalne powitanie. Wkrótce potem przedstawiciela Moskwy zaprowadzono do Czerwonego Pokoju, gdzie toczyła się ożywiona rozmowa nieoficjalna na różne tematy a między innemi i na temat możliwości uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone.

Litwinowa wprowadził do Białego Domu i przedstawił go prez. Rooseveltowi sekr. stanu Cordell Hull, który następnie towarzyszył mu do Czerwonego Pokoju i pożegnał go, gdy Litwinow opuszczał Biały Dom.

Pierwsze lody przełamano wczoraj. Dzisiaj sekr. Hull ze sztabem swych rzeczoznawców przystąpi do układów z Litwinowem i dwoma jego rzeczoznawcami. Panuje mniemanie, że pertraktacje z sekr. Hull potrwają do piątku, poczem Litwinom uda się powtórnie do Białego Domu, gdzie odbędzie konferencję z prez. Rooseveltem, na której zadecydowana będzie sprawa uznania Rosji sowieckiej. Po tej formalności pozostanie jedynie wymiana ambasadorów.

Dwie zasadnicze sprawy muszą być załatwione, nim sprawa uznania Rosji sowieckiej będzie mogła być położona na stole konferencyjnym, mianowicie, kwestja długu w sumie $800,000,000, pożyczonych przez Stany Zjednoczone rządowi carskiemu i kwestja propagandy komunistycznej w Stanach Zjednoczonych. Panuje tu mniemanie, że Litwinow zgodzi się w obu sprawach na propozycje prez. Roosevelta.

Moskwa Pokazała Wczoraj Światu Swą Potęgę Militarną.

Wizyta Litwinowa w Washingtonie Jest Zwycięstwem Komunizmu — Mówią w Moskwie.

Moskwa, 8. listop. (Prasa Stow.) — W tym roku przypadła 16 rocznica przewrotu komunistycznego w Rosji, przewrotu, który „wstrząsnął całym światem.” Dorocznym zwyczajem, w rocznicę „rewolucji czerwonej”, odbyły się w Moskwie olbrzymie manifestacje z udziałem Stalina i wysokich komisarzy sowieckich, którzy odbierali defiladę maszerujących hufców armji czerwonej ze stopni mausoleum Lenina. Tegoroczny przegląd sił zbrojnych Rosji sowieckiej był większy, aniżeli w latach poprzednich. Na ustach wszystkich uczestników znajdowało się nazwisko Litwinowa, który pojechał do Washingtonu w celu załatwienia sprawy uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone. Fakt ten dodawał otuchy wodzom komunistów, a prasa sowiecka, choć przeładowana od początku do końca odezwami i długiemi artykułami. chwalącymi zasady ustroju komunistycznego, podkreślając jednocześnie postęp i utrawalanie się tych zasad nietylko w Rosji, lecz w całym świecie, znalazła miejsce na omówienie wizyty Litwinowa w Washingtonie.

— Dla całego świata — mówi w artykule Izwestja — konferencja Litwinowa z prez. Rooseveltem w Washingtonie jest pierwszorzędnem wydarzeniem historycznem. Przez zainicjowanie tej konferencji, pierwsze w świecie mocarstwo kapitalistyczne potwierdza, że wszelkie dotychczasowe nadzieje obalenia rządów komunistycznych w Rosji, okazały się obecnie zwykłemi mrzonkami.”

Na Czerwonym Placu przed pomnikiem Lenina, przemaszerowało wczoraj około 50,000 wojska sowieckiego, stacjonowanego w garnizonie moskiewskim. Za wojskiem maszerowały rozmaite organizacje komunistyczne, rezerwowe oddziały „Czerwonych Partyzantów”, które, choć nie w mundurach, lecz z bronią na ramieniu, stanowią rzeczywiście rezerwę armji sowieckiej. Ogółem w pochodzie wzięło udział miljon osób. Defilada trwała około 6 godzin.

DALSZA PODRÓŻ JACHTU „DAL” OŁOŻONA DO WIOSNY.

Gdynia, 8. listop. — W tych dniach do Polski powrócił porucznik Jan Witkowski, jeden z członków załogi jachtu polskiego „Dal”, będącego obecnie na Bermudzie po długiej i wielce niebezpiecznej podróży przez ocean Atlantycki. Porucznik Witkowski dał wyraz swemu zdumieniu z powodu pogłosek, jakie o całej wyprawie „Dali” w różnych pismach polskich krążyły. Por. Witkowski stwierdził, iż wyprawa została przerwana z przyczyny, li tylko, choroby sercowej por. Bohomolca, która to choroba wymaga dłuższego okresu zupełnego spokoju. Niema mowy o „zakończeniu” wyprawy, a jedynie i to należy podkreślić, o jej „przerwaniu” do przyszłej wiosny. Podjętą ona zostanie z Bermudy, gdzie obecnie przebywają dwaj pozostali członkowie załogi: Świechowski i Bohomolec.

Cyklon, z którego zwycięsko wyszedł jacht „Dal”, był tak potężnym, iż zatopił około 45 jednostek morskich, a tak zw. „oko cyklonu”, czyli jego najniebezpieczniejsza część, spotkała jacht polski w odległości 350 mil od wysp Bermudzkich.

RZUĆ!



Życie Małego i Wielkiego Świata

Rok minął wczoraj od dnia, kiedy naród amerykański, 22,821,858 głosami do 15,761,841, obrał prezydentem kandydata demokratycznego, Franklina Delano Roosevelta, który, obejmując władzę w samym środku kryzysu światowego, obiecał krajowi dobre piwo, odwołanie 18-tej poprawki i „nowy ład” ekonomiczny. Piwo mamy już od kwietnia, „nowy ład” obejmuje stopniowo wszystkie gałęzie życia gospodarczego, a zniesienie prohibicji stało się wczoraj faktem dokonanym.— Jeżeli ten dorobek ośmiu miesięcy sprawowania władzy jest rezultatem „dyktatury” — daj, Boże, zdrowie „dyktatorowi.”

* * *

Zniesienie prohibicji uwolni podatników od podatków uciążliwych, ściąganych teraz przez rząd na mocy Aktu Naprawy Przemysłowej i wynoszących rocznie około $212,000,000. — Między innemi, federalny podatek gazolinowy, wynoszący teraz 1½c na galonie, będzie automatycznie obniżony z d. 1go stycznia do 1 centa, co zaoszczędzi publiczności około $75,000,000 rocznie. Skarb zaś powetuje sobie te straty z nawiązką podatkami nałożonemi na trunki.

* * *

Wczesną „gwiazdkę” dostali zadłużeni klienci pewnego składu obuwia w Iron Mountain, Mich. Właściciel składu przekreślił wszystkie rachunki rozsyłając dłużnikom pokwitowania na pełny odbiór należytości, razem około $1,000. To się nazywa „new deal.”

* * *

Uczony francuski miał wynaleźć potworny gaz trujący, przed którym żadna maska gazowa nie będzie mogła zabezpieczyć.

Smutne, ale prawdziwe — genjalne wytwory umysłu ludzkiego poświęci się bratobójczej, brutalnej walce.

Jest nadzieja, że nie wszyscy ludzie będą wytruci w przyszłej wojnie, bo pewien inżynier w Łodzi wynalazł specjalny gaz, który neutralizuje wszystkie inne gazy trujące.

Prohibicja Kosztowała Kraj 35 Miljardów; 2,650 Zabójstw.

Potworne Żniwo „Szlachetnego Eksperymentu.”

Prohibicja krajowa, wymazana z Konstytucji federalnej przez wczorajszą akcję trzech stanów, kosztowała Amerykę około 2,650 istnień ludzkich i ponad 35 miljardów dolarów w czternastu latach swego istnienia.

Cyfry te wzięto z archiwów organizacji przeciwprohibicyjnej „Crusaders”, która, 10. grudnia, 1932, wydała ścisły przegląd podający koszt prohibicji do owego czasu. Pułk. Ira L. Reeves, były dyrektor tej organizacji i jego statystyczny ekspert, W. T. Biesel, starali się wczoraj uzupełnić owe dane statystyczne do chwili obecnej.

Pierwotny przegląd objął około trzynaście lat „volsteadyzmu”, od 16. stycznia, 1920, kiedy suche prawo weszło w życie i zawierał niekompletne cyfry za 11 miesięcy roku 1932. W owym przeglądzie, całkowity koszt wykonywania prohibicji podano na 34 miljardy i 565 miljonów dolarów.

Za rok 1933, p. Biesel obliczył, koszt prawdopodobnie nie przekroczy miljarda dolarów dzięki powrotowi piwa, powszechnej tendencji ku zniweczeniu prawa i wstrzemięźliwości kongresu w uchwalaniu wielkich kredytów na prohibicję. Podobnie i liczba zabójstw „prohibicyjnych” spadła w tym okresie czasu.

W kalkulowaniu strat pieniężnych, wzięto pod uwagę takie czynniki, jak zwiększone opodatkowanie, ekspanzja biurokracji, federalne i stanowe koszta wykonywania, zamykanie lokalów i realności; stratę podatków akcyzowych dla rządu i skierowanie dochodów do kieszeni kryminalistów. Ogólne zestawienie kosztów ekonomicznych wykonywania „szlachetnego eksperymentu” przedstawia się następująco:

Kongresowe kredyty na wykonywanie — $132,958,530; kredyty stanowe (tylko w 8 latach) — $5,585,850; wartość skonfiskowanej własności — $186,867,322; utrzymywanie uwięzionych gwałcicieli prawa— $111,103,870; koszta sądowe — $110,000,000; kredyty dla straży przybrzeżnej na wykonywanie — $152,503,464; na straż celną — $93,232, 230; koszt sądów kryminalnych dla rządów stanowych i rządu federalnego — $2,922,622,000; komorne stracone dla właścicieli zamkniętych lokali i realności — $303,615,000; stracone dochody federalne z podatków od trunków — $11,988,000,000; stracone dochody stanowe i municypalne z podatków od trunków — $6,540,620,000; strata dla spożywców wskutek wygórowanych cen trunków, zyski butlegerów i koszt ochrony — $12,000,000,000.

W ciągu 13 lat prohibicji, ogółem 2,602 osoby zostały zabite w związku z wykonywaniem suchego prawa, z tego 2,089 obywateli prywatnych i 513 agentów rządowych. Przegląd wykazuje, że to krwawe żniwo prohibicji dosięgło szczytu w 1926, a potem stopniowo spadało dzięki naciskowi opinji publicznej burzącej się na te zabójstwa.

Cyfry te są z konieczności niedokładne — ekspert statystyczny powiedział — i istotna liczba ofiar wykonywania prohibicji jest prawdopodobnie znacznie większa.

Statystyka nie bierze w rachubę śmierci spowodowanych trującemi trunkami, butlegowanemi przez kryminalistów. Tej fazy „szlachetnego eksperymentu” nie da się nigdy sprawdzić, można jednak przypuszczać, że trujące trunki porwały kilkadziesiąt tysięcy ofiar w latach prohibicji.

Dziś Bezpłatne Piwo i Przekąski Na Wystawie.

Chicago celebrować będzie dzisiaj upadek „szlachetnego eksperymentu” piciem 3.2 piwa i zajadaniem smacznych przekąsek na terenie Wystawy Stulecia Postępu.

Browary chicagoskie ofiarowały na ten cel tysiąc beczek piwa, baroni rzezalniani dostarczą mięsa i chleba na 200,000 kanapek. Ci którzy przybędą dzisiaj na Wystawę, będą mogli pić piwo i zajadać przekąski bezpłatnie. Zarząd Wystawy przygotował się odpowiednio na dzisiejszą celebrację i zbudował w różnych miejscach terenu wystawowego specjalne stoły, przy których piwo się będzie lało strumieniami. Bufetów takich jest aż 20.

Celebrowanie upadku prawa prohibicyjnego rozpocznie się od godziny 9tej rano, czyli od chwili otwarcia bram i trwać będzie tak długo, jak długo starczy piwa, przekąsek i jak długo publiczność zapragnie pozostawać na terenie Wystawy.

W przyszły piątek na Wystawie Stulecia Postępu będzie dniem dla biednych rodzin chicagoskich, których członkowie będą mogli wejść na teren wystawowy bezpłatnie. Zamiast biletu wystawowego, który kosztuje 50 centów, wystarczy przedstawić przy wejściu na Wystawę kartę „Cook County Bureau of Public Welfare”, lub też zaświadczenie, że się korzysta z „Unemployment Relief Service”. Te dwie karty zastąpią bilety wstępu. Na każdą z tych kart na Wystawę wejść mogą wszyscy członkowie rodziny, która korzysta z zapomóg rządowych. W ten sposób biedni mieszkańcy chicagoscy będą mogli zwiedzić Wystawę bezpłatnie.

ZWALIŁY JĄ OHIO, UTAH I PENNSYLWANJA.

Oficjalny Pogrzeb Prohibicji za Miesiąc.

Prohibicja w Stanach Zjedn. dobiegła wczoraj do końca, kiedy 36-ty stan opowiedział się za zniesieniem 18-ej poprawki. Pozostaje jeszcze formalność konwencyj ratyfikacyjnych, które się odbędą w kilku stanach w pierwszych dniach grudnia.

Sześć stanów głosowało wczoraj. Tylko trzy były potrzebne do napisania „finis” prohibicji. Ponieważ jednak North i South Carolina głosowały sucho, i ponieważ liczenie głosów w Kentucky zaczęło się dopiero dzisiaj przed południem, stanowi Utah przypadły w udziele honory wbicia ostatniego gwóźdźa w trumnę prohibicji.

Już pierwsze wykazy nie zostawiły żadnych wątpliwości co do rezultatu głosowania w Pennsylwanji i Ohio, kolebce Ligi Antysalunowej. Obydwa stany poszły ławą przeciw prohibicji. Jednak dopiero w trzy godziny później lokale wyborcze zamknęły się w Utah.

Pierwsze rozrzucone precynkty w Utah głosowały mokro. Następne wykazy obcięły nieco większość mokrych. Końcowe raporty były jednak korzystne dla liberałów dając im większość liczebniejszą niż 3 do 2 i w ten sposób przypieczętowały los prohibicji. Utah stał się w ten sposób „36-tym stanem”.

Legalną datą końca prohibicji będzie 5-ty lub 6-ty grudnia, zależnie od wyniku głosowania w Kentucky. Konwencja ratyfikacyjna odbędzie się tam 27. b. m. Maine ratyfikuje odwołanie prohibicji 6. grudnia, a Ohio, Pennsylwanja i Utah mają konwencje wyznaczone na 5go grudnia. Jeżeli Kentucky jest za zniesieniem, ratyfikacja przez stan Maine będzie zbyteczną i prohibicja legnie w grobie 5-go grudnia. Do wczoraj, 33 stany głosowały solidarnie za zniesieniem 18-ej poprawki. Obie Karoliny są pierwszemi, które głosowały za utrzymaniem „szlachetnego eksperymentu”.

La Guardia, Republikanin, Mayorem New Yorku.

Rezultat Wyborów Ciosem dla Tammany Hall.

New York, 8. listop. — Tammany Hall poniosła we wczorajszych wyborach najgorszą klęskę w dwudziestu latach. — Fiorello H. La Guardia, były kongresman republikański, kandydat partji „fuzji”, obejmującej wszystkich wyborców „dobrej woli” niezależnie od ich regularnej przynależności partyjnej, popierany jednak głównie przez organizację republikańską, odniósł decydujące zwycięstwo nad swymi dwoma rywalami.

Ostatnie obliczenia głosów dawały: La Guardia — 858,551; Joseph McKee, kandydat partji „naprawy” 604,045; J. O'Brien, obecny mayor i kandydat Tammany Hall — 586,100.

Rezultat wyborów znaczy, że kontrola miasta przez „bossa” Tammany Johna F. Curry'ego i jego sojusznika z Brooklyna, Johna McCooey'a, została zmiażdżona. Curry'emu udało się wybrać większość kandydatów na jego liście powiatowej i pobić w Manhattan Ferdynanda Pecorę, głośnego doradcę senatu w śledztwie giełdowem, który kandydował na prokuratora okręgowego.

McKee, który był tymczasowem mayorem po rezygnacji Jimmy Walkera, miał poparcie poczmistrza generalnego Farley'a, a tem samem administracji washingtońskiej. Farley powtarzał kilkakrotnie, „że „głos oddany na McKee'a jest głosem za Rooseveltem”, jednak Prezydent nie mieszał się wcale do kampanji wyborczej.

Wczorajsze wybory cechowały liczne zajścia, niektóre z nich „krwawe. Więcej niż 100 wypadków napaści zgłoszono do policji przed południem. W bardziej gorących dzielnicach pałki, noże i rewolwery były w użyciu. Kilku ludzi, silnie pokaleczonych, zabrano do szpitali.

LEGISLATURA UCHWALIŁA $30,000,000 NA POMOC BEZROBOTNYM.

Przyjazd Adamowskiego Przechylił Szalę Zwycięstwa.

Springfield, Ill., 8. listop. — Program ratunkowy gubernatora Hornera, przewidujący wydanie $30,000,000 w bondach stanowych na pomoc bezrobotnym w ciągu zimy, przeszedł wczoraj w Izbie wymaganą większością dwu-trzecich głosów.

Wszystkiem, co pozostaje jeszcze do zrobienia przed odesłaniem sześciu bilów ratunkowych do gubernatora, jest uzyskanie zgody senatu na poprawki do dwóch projektów, przyjęte przez Izbę od czasu przeprowadzenia programu w senacie przed trzema tygodniami.

Zmiany te są pomniejszego znaczenia i nie zapowiadają żadnego sporu. Jedynem zatem zadaniem jest teraz sprowadzić do Springfield 34 z 36 senatorów, którzy głosowali za bilami w ich oryginalnej formie. Telegramy wzywające senatorów do Springfield rozesłano wczoraj wieczór.

Do przeważenia szali zwycięstwa na stronę programu ratunkowego przyczyniła się obecność posła Benjamina S. Adamowskiego, uznanego lidera Izby, który wczoraj powrócił z podróży poślubnej z Europy. — Wprost z dworca kolejowego „porwano” go na lotnisko, skąd samolot milicji stanowej zabrał go do Springfield. Izba zgotowała mu huczne powitanie

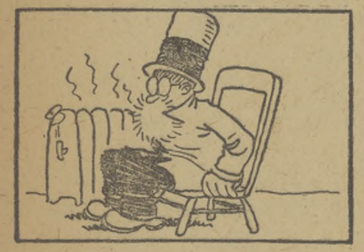
KALENDARZYK

Dziś, środa, 8-go listopada: — Św. Sewerjana.

Jutro, czwartek, 9-go listopada: — Św. Teodora.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:32.
Zachód słońca o godz. 4:36.



Pogoda w Chicago i okolicy: We środę pogodnie. We czwartek pogoda nieustalona, prawdopodobnie deszcz albo śnieg; niewiele zmiany w temperaturze. Umiarkowany, zmienny wiatr, przechodzący w południowo-wschodni.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 37 stopni, najniższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 30 stopni.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

187,250 LUDZI W ARMJI LEŚNEJ PRZEZ ZIMĘ.

Washington, 8. listop. — Robert W. Fechner, szef Cywilnego Korpusu Konserwacyjnego, oznajmił wczoraj, że około 187,250 ludzi będzie zatrudnionych przez zimę w obozach leśnych.

Środkowy zachód i stany południowo-zachodnie będą miały 292 obozy, które dadzą zatrudnienie 60,125 ludziom.

W SZKOLE.

— Cwajnos. Jak się pisze słowo „wieprz", przez „rz" czy „sz"?

— Ja tego nie mogę wiedzieć bo to jest trefne.

Z JACKOWA

W piątek, dnia 10go listopada, w sali parafjalnej, na Jackowie, o godzinie 8mej punktualnie, wyświetlane będą dwa zajmujące i pełne bogatej treści religijnej obrazy mówiące (talkies). Jednym z obrazów będzie p. t. **„Głos z Watykanu"**. Nietylko zobaczycie, lecz usłyszycie głos chwalebnie nam panującego Papieża, Ojca św. Piusa XIgo, jak stanął przy mikrofonie na radjowej stacji watykańskiej w obecności wielkiego wynalazcy katolickiego, Signora Marconiego i po raz pierwszy przemówił do całego świata. (Pozatem obraz ten przedstawia poszczególne widoki Watykanu, tudzież ważniejsze momenty z życia watykańskiego. Pokazane będą arcydzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, wykonane przez najsławniejszych w świecie artystów — starych mistrzów sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej. Pokazana w tym obrazie będzie historyczna dla Watykanu wizytacja u Ojca św. Signora Marconiego i włoskiego króla Wiktora Emanuela. Zobaczycie wśród wielkiego splendoru przyjęcie, oraz iluminacje świateł, jakie w Watykanie zobaczyć można tylko co dwadzieścia pięć lat. — Zobaczycie także sceny najnowsze: jak nową kolej watykańską, urzędników watykańskich, apartamenta papieskie i usłyszycie dźwięki sławnych dzwonów watykańskich.

Będzie więc doskonała okazja, z której wszyscy jackowianie bez wyjątku powinni skorzystać, gdyż taka następna okazja może tak prędko się nie nadarzy. Drugi obraz również mówiący, przedstawi „White Sister". (Biała Siostra). Treść obrazu tego jest bardzo pociągająca i przykuwająca widza od pierwszej aż do ostatniej sceny. W obrazie tym rozgrywa się smutny los młodej dziewicy, która po wielu przejściach i doświadczeniach, — poświęca resztę życia służbie Bogu. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na korzyść parafji.

*

Już w przyszłą niedzielę dnia 12go listopada, w sali parafjalnej, odbędzie się zabawa taneczna, którą urządza Kółko Dramatyczne. Przyjdźmy na tę zabawę jak najliczniej i zabawmy się w dobranem towarzystwie naszych przyjaciół i znajomych. Komitet dokłada wszelkich starań ażeby zabawa udała się jak najlepiej.

*

Bazar parafjalny urządzony wspólnemi siłami towarzystw, bractw i klubów parafjalnych, na korzyść parafji, rozpocznie się w niedzielę, dnia 19go listopada, w sali parafjalnej. Odbywać się będzie codziennie przez cały tydzień włącznie. Na czele komitetu i całej falangi pracowników i pracowniczek bazaru, przez ks. proboszcza upoważniony, stanął ks. Hieronim Fabiański, C. R., który ze ścisłym zarządem opracował zupełnie nowy plan bazarowy. W charakterze prezesa komitetu bazaru wybrany został p. Antoni Kloska, człowiek energiczny, wyrozumiały, rzetelny, a co najważniejsza stanowczy, który jeśli czegokolwiek się podejmie, to wykona. P. Kloska zabrał się rączo do pracy, która dotąd postępuje żwawym tempem naprzód. Do pomocy powołaną została w charakterze sekretarki pani Agnieszka Wiśniewska, która także o ile możności swoje obowiązki na jej barki włożone skrupulatnie spełnia. Wybrano pozatem do tego czasu na odbytych dwóch zebraniach przewodniczących do poszczególnych kiosków i sekretarzy. Tych co zostali powołani do tej pracy, do objęcia dozoru nad kioskami, są reprezentanci z bractw, towarzystw i klubów. Przewodniczący kiosków — (booths) upoważnieni zostali do przybrania sobie do pracy w tych kioskach odpowiednich pracowników i pracowniczki, od których powinni zażądać imiona i nazwiska oraz adresy, ażeby w razie potrzeby można ich wszystkich zwołać a to głównie względem udzielenia im potrzebnych wskazówek i instrukcyj.

Komitet bazaru opracował listę towarzystw, w jakim porządku brać będą udział w bazarze i jakie dni są dla nich wyznaczone. Otóż lista ich jest następująca:

Niedziela, 19 listopada: Br. Niew. Róż. Isze i 2gie Drzewo; Br. św. Barbary, Sodalicja św. Teresy, Apost. Modlitwy Niewiast, Tow. Pomoc. Pań po. św. Józefa, III Zakon.

Poniedziałek, 20. listopada: Chór św. Jacka, Chór św. Cecylji, Kółko Dramatyczne, Tow. św. Ludwika, oddz. 40 M. Polskiej, Tow. Polek św. Anny, nr. 265 Zjedn.

Wtorek, 21. listopada: Tow. Imienia Jezus, Dziewice Różańcowe, Panienki Apost. Modlitwy, Unique Social Klub, Alumni Szkoły św. Jacka.

Środa, 22. listopada: Kupcy, Przemysłowcy, Profesjonaliści, Klub Kr. Jana III Sobieskiego, Klub Pań Kr. Jadwigi, Tow. Dobr. M. B. Nieust. Pomocy, Tow. Dobr. św. Wincentego a Paulo.

Czwartek, 23. listopada: Avondale Improvement Klub, Tow. Feresterów św. Jacka, Tow. Foresterów Matki Boskiej, Tow. Foresterek św. Anzelma, Tow. Foresterek św. Jacka, Tow. Foresterek św. Katarzyny, Tow. Foresterek św. Sabiny, Bractwo Mężczyzn Różańca św.

Piątek, 24 listopada: Tow. św. Jacka, nr. 19 Zjedn., Tow. św. Jana Chrzciciela, nr. 294 Zjedn.; Tow. Polek B. M. Loretańskiej, nr. 454 Zjedn., Tow. Polek św. Anny, nr. 472 Zjedn., Tow. św. Antoniego, nr. 569 Zjedn., Osada nr. 77 Zjedn.

Sobota, 25 listopada: Tow. św. Jacka, nr. 11 M. Polskiej, Tow. św. Elżbiety, oddz. 17 M. P., Tow. św. Teresy, oddz. 43 M. P., Tow. Zwycięstwo Polek gr. 17 Zw. Polek, Tow. Polek „Leszek Biały", gr. 28 Zw. Pol., Tow. Polek św. Salomei, gr. 28 Zw. Pol., Tow. Lilja Matki Boskiej, gr. 92 Zw. Polek, Tow. Polek św. Agnieszki, gr. 139 Stow. Pol. w Am., Tow. św. Józefa gr, 125 Stow. Pol. w Am., Tow. Wolne Polki na Ziemi Washingtona p. o. św. Anny.

*

Następne posiedzenie komitetu bazaru, odbędzie się dnia 17 listopada, w sali zwykłych zebrań, począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Będzie to ostatnie posiedzenie przed bazarem. Wszyscy pracownicy i pracowniczki są obowiązani na to posiedzenie przybyć.

*

S e k r e t a r z e towarzystw, bractw, klubów, chórów i dworów foresterskich, winni przed bazarem jeszcze poinformować swych członków lub członkinie, w jaki właśnie dzień wystąpią wspólnie na bazar, by wszyscy o tem wiedzieli. Rozchodzi się o to, ażeby ten tydzień bazaru przyniósł parafji jackowskiej jak najwięcej dochodu. Trzeba więc zainteresować się bazarem i trzeba koniecznie okazać dobrą wolę i szczerą chęć do poparcia tego bazaru, a gdy te będą, to sukces bazaru jest zapewniony.

W najbliższy czwartek przypada św. Teodora, patrona naszego asystenta, ks. Teodora Kłopotowskiego, C. R., kapelana klubów młodzieży, który w dniu tym obchodzić będzie swoje imieniny. Konfratrzy i przyjaciele świeccy złożą mu niezawodnie serdeczne życzenia by Bóg Wszechmocny udzielił mu zdrowia i sił, by mógł dalej pracować dla dobra młodzieży i parafjan.

*

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8ej, odbędzie się miesięczne zebranie Bractwa św. Barbary.— Wszystkie członkinie są proszone o przybycie.

*

Państwo Józef i Marjanna Sosnowscy, obchodzić będą w przyszłą niedzielę czterdziestolecie swego pożycia małżeńskiego. Oby doczekali się złotego jubileuszu małżeńskiego. Podziękują oni Bogu za łaski z prośbą o nowe na Mszy św. w ich intencji odprawionej.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 12go listopada po południu, odbędzie się posiedzenie młodszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus.

*

Alumni szkoły św. Jacka, pod kierownictwem ks. Teodora Kłopotowskiego, C. R., dnia 3go grudnia, w sali parafjalnej, odegrają sztukę p. t. „Bursztyny Kasi." Energiczne przygotowania w toku.

*

Apostolstwo Modlitwy Panien, zapowiada zabawę kostkową „bunco party" w dniu 6-go grudnia, w sali parafjalnej.

*

Dziewice Różańcowe urządziły wczoraj wieczorem w sali parafjalnej, wieczorek na cześć ks. Teodora Kłopotowskiego, C. R. z okazji jego imienin, w czwartek przypadających. Na program złożyła się przekąska, poczem wykonany został program. Szczegółowy opis programu podamy później.

AMERICA AT THE CROSS ROADS



SEZ YOU

	True	False	Score
1. James Couzens is a Republican senator from Indiana			
2. There are 106 senators in the United States senate			
3. La Paz is the capital of Bolivia			
4. The tunnland is a unit of square measurement in Germany			
5. Vitamin A is called the "fat soluble vitamin" because it is soluble in fats			
6. Sodium silicate, sand, and borax are commonly used as fillers in soap manufacture			
7. The telephone was invented by Thomas Edison			
8. The Andes is the only lofty range in South America			
9. The water distance from Boston to Amsterdam, Holland, is 3,721 statute miles			
10. Obit is the abbreviation for obitur (he died)			
			TOTAL

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Z HAWTHORNE-CICERO.

Od niedzieli w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, przy której proboszczem jest ks. Bronisław Czajkowski, odbywa się codziennie Misja św. pod kierownictwem Ojców Franciszkanów, na którą uczęszcza pokaźna liczba wiernych ku odrodzeniu duchowemu na cześć i chwałę Wszechmogącego Boga. Misja zakończy się w niedzielę, dnia 19go listopada. — Porządek nabożeństw misyjnych jest następujący: Codziennie rano odprawiane są Msze św. połączone z krótkiemi naukami, w godzinach dogodnych dla pracujących. Wieczorem zaś odprawia się nabożeństwo z kazaniem misyjnem o goodzinie 7:30.

Spowiedzi księża słuchają zrana po każdej Mszy św. we środy, czwartki, piątki i soboty, następnie o godzinie 3ej po południu i po nabożeństwie wieczornem. Odbywa się także oddzielna misja dla dzieci. Na zakończenie misji udzielone będzie uczęszczającym regularnie na nabożeństwa i nauki misyjne błogosławieństwo papieskie połączone z odpustem zupełnym. Niechże parafjanie korzystają z tego nawiedzenia Bożego, bo może takiej sposobności wielu już nie doczeka.

*

W niedzielę, dnia 19go listopada, odbędzie się poświęcenie sztandarów hufca Gminy 55ej Z. N. P. w Cicero. Wszelkie przygotowania są już na ukończeniu. Będzie to uroczystość okazała, a sądząc z przygotowanego planu komitetu harcerstwa, uroczystość uda się pod każdym względem pomyślnie. Sztandar polski harcerski został wykonany specjalnie w pracowni polskiej w Warszawie aby dziatwie dać pamiątkę z Polski, by tą polskość w swych sercach na zawsze przechowywała. Poświęcenie odbędzie się w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej a program wykonany będzie w sokolni im. Adama Osińskiego, przy 48 ct. i 29 ulicy.

*

W przyszłą sobotę, w sali Hawthorne Community House, o godz. 8ej wieczorem, odbędzie się zabawa klubu „Cicero Boosters Club". Prezesem tego klubu jest p. Michał Gniot, członek miejskiej policji.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 12 listopada, w sali sokolni im. Adama Osińskiego, odbędzie się zabawa taneczna, którą urządza Placówka nr. 10 Stow. Wet. Armji Polskiej im. Tadeusza Kościuszki. Dla miłośników tańca przygrywać będzie orkiestra Hallerczyków.

*

Jutro, o zwykłej godzinie i w zwykłej sali zebrań, odbędzie się posiedzenie Dworu św. Kazimierza, nr. 796 Z. K. L. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

W sobotę, dnia 18go listopada, państwo Józef i Zofja Wiaranowscy obchodzić będą srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Na podziękowanie Bogu za łaski otrzymane z prośbą o nowe, odbędzie się w tym dniu w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej Msza św. o godzinie 7:45 rano.

*

Posiedzenie Towarzystwa Najśw. Imienia Jezus odbędzie się w przyszłą niedzielę w sali parafjalnej, o godzinie 1-ej po południu. Ważne sprawy przyjdą pod obrady na porządku dziennym, wobec tego obecność członków jest konieczną.

*

Dnia 25go listopada, w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, o godz. 4ej po południu, odbędzie się ślub p. Krzysztofa Kanikuły, syna Antoniego i Filipy Adamczyk, z panną Julją Kościk, córką Pawła i Agaty Łagut.

*

Jutro wieczorem o godzinie 7:30, w sali zwykłej, odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. Polek św. Marji Magdaleny, gr. 16 Wolnych Polek na ziemi Washingtona. Ze względu na ważność spraw, obecność członkiń jest pożądaną.

*

Podajemy do wiadomości, iż wielkie zainteresowanie w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej budzi nadchodząca zabawa parfajalna, która się odbędzie w niedzielę, dnia 26go listopada, w sali Community Hall. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa ta udała się jak najlepiej, bo otóż będzie to Polskie Wesele Stasia Gwizdałki z Basią Piszczałką. Będzie też podana prawdziwa polska kolacja, o godzinie szóstej wieczorem, a potem taniec przy doborowej polskiej muzyce i różne wesołe niespodzianki. Oto wieczór pełen uciech. Bilety można nabyć od członków komitetu niżej podanego. Komitet zaprasza jak najuprzejmiej wszystkich parafjan i przyjaciół na to Polskie Wesele. — Ks. H. Piepenkotter, A. Pietrzak, A. Maciejewska, E. Ważna, M. Skrzypczak, R. Wachowicz, A. Wiza i Ł. Dutkiewicz.

*

Donosi nam p. Jan Ołdakowski, że w pewnem Piśmie polskiem, w dniu 25go października, w kronice z Cicero, ukazała się notatka, iż z oddziałem doboszy i trębaczy Post. No. 22 Woodrow Wilson P. L. W. A. jest coś w nieporządku. Temu panu co pisał i innym obywatelom, którzy wiedzą, że coś jest w nieporządku i ubolewają nad oddziałem, radziłbym, ażeby na przyszłość udali się wprost do Posterunku i dowiedzieli się faktów, a nie umieszczali w prasie bez żadnej podstawy, bo notatka o której jest mowa jest szkodliwą dla Posterunku 22-go W. Wilsona jak również dla całej organizacji do której Posterunek ten należy.

POLAK ZAMORDOWANY BRUTALNIE W BUFFALO.

Buffalo, N. Y., 8. listop. — Jan Sieczkarek, właściciel restauracji, został w brutalny sposób zamordowany, a zwłoki jego częściowo spalone w łóżku.

Rodzinę Sieczkarka, oraz dwóch innych lokatorów w jego domu zatrzymano w areszcie prewencyjnym.

KIEPSKA DZIELNICA.

— Czy w tej dzielnicy miasta jest dużo publiczności kupującej?

— Kupujących jest dużo, ale płacących mało.

Nabożeństwo Dziękczynne w Kościele Św. Stanisława Kostki.

KOMUNIKAT.

Konsulat Gen. zawiadamia niniejszem, że w sobotę, dnia 11go listopada br., jako w Swięto Niepodległości Polski, odbędzie się nabożeństwo dziękczynne w kościele św. Stanisława Kostki (Noble i Bradley ul.) o godz. 9ej rano.

Konsulat Gen. R. P. niniejszem serdecznie zaprasza wszystkie Organizacje, Towarzystwa i Kluby oraz Stowarzyszenia Weteranów i byłych wojskowych, jako też Rodaków do wzięcia udziału w tem nabożeństwie.

Tegoroczne święto 11go listopada ma tem większe znaczenie, że jest to piętnasta rocznica odzyskania niepodległości Polski.

Delegacje Organizacyj i Stowarzyszeń przybywające ze sztandarami proszone są o zebranie się przed kościołem o godz. 8:45 rano.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

KONSULAT GENERALNY R. P.

OBCHÓD ROCZNICY ZAWIESZENIA BRONI

W sobotę, 11go listopada, przypada 15ta rocznica zawieszenia broni. Z tej okazji Posterunek Woodrow Wilsona, No. 3ci Polskiego Lekjonu Amerykańskich Weteranów na Wojciechowie i Annowie urządza obchód patrjotyczny w parku Harrisona, przy 18ty Place i Wood ulicy, przed pomnikiem Weteranów, o godzinie 11ej przed południem, w celu uczczenia pamiętnego dnia Zawieszenia Broni.

Na tym obchodzie będzie wykonany program składający się z mów i występów weteranów. Otwarcia obchodu dokona Komendant Posterunku Woodrow Wilsona, Nr. 3ci, p. Edward Szponder i powoła na przewodniczącego obchodu dyrektora Zjednoczenia PRK., Franciszka J. Kempę. Mowy wygłoszą: p. kongresman Adolph J. Sabbath, z 5go dystryktu Illinois; Bolesław Kalish, komendant naczelny Polskiego Legjonu; alderman Jan J. Łagodny, pani Anna Druzela, naczelna prezeska Legjonu Pań; Jan A. Stanek, komendant na stan Illinois. Wieniec pod komnikiem weteranów złoży imieniem posterunku Woodrow Wilsona i Legjonu Pań p. Ana Druzela.

Komitet obchodu zaprasza do wzięcia udziału wszystkie towarzystwa z dzielnicy Wojciechowa i Annowa. Weteranów Armji Polskiej. Legjoń Pań, Korpus Pomocniczy przy Stow. Armji Polskiej, Skauci Zjednoczenia PRK., Zarząd Centralny Polskiego Legjonu Amerykańskich Weteranów, Zarząd Stanowy Illinois, Towarzystwa Zjednoczenia PRK., Związku Narodowego Polskiego, Unję Polską z Wilkesbarre, Związek Polek w Ameryce, Macierzy Polskiej, Sokołów, Harcerzy Związku Narodowego Polskiego, Wolne Polki na ziemi Washingtona i posterunek Woodrow Wilsona No. 3ci i Oddział Legjonu Pań No. 4ty. Wszyscy się zbiorą w sali Białego Orła, 1618 W. 17ta ul., o godzinie 10ej rano, skąd wyruszy pochód do pomnika weteranów. Wszyscy wyruszą z miejsca zbiórki o godzinie 10:30 rano ze sztandarami do parku.

Polonja wojciechowska i Annowa jest proszona przez komitet i cały posterunek weteranów i oddział Legjonu Pań do wzięcia udziału.

Komitet obchodu tworzą: — Edward Szponder, Jan Wójcik, Franciszek Kempa, Aleksander Polejewski, Kazimierz Wyszyński, Klemens Ziarko i Jan Feret.

Program obchodu rozpocznie się punktualnie o godzinie 11ej przed południem.

WIECZOREM BAL MILITARNY.

Wieczorem tego samego dnia posterunek Woodrow Wilsona, No. 3ci urządza bal militarny z okazji rocznicy zawieszenia broni, w sali Pułaskiego, 1715 So. Ashland ave. Początek zabawy o godzinie 7ej wieczorem. Bilety można nabyć od członków lub przy kasie. Na bal wybierają się wszyscy weterani armji amerykańskiej i weterani armji polskiej i także towarzystwa.

SEZ YOU Answers

1 False. Michigan 2 False. 96. 3. False. Sucre 4. False Sweden. 5. True 6 True. 7 False. By Bell. 8 True 9 True 10 True.

THE TUTTS — By Crawford Young



Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



Z Uroczystej Instalacji Okręgu 2-go Sokołów Polskich w Ameryce.

W ubiegłą sobotę, dnia 4go listopada, przy współudziale reprezentacji bratnich organizacyj i licznie przybyłej drużyny Sokolej odbyła się uroczysta instalacja Wydziału Okręgu IIgo.

Program przepisany zagaiła przewodnicząca komitetu, dhna A. Rutkowska, mile witając obecnych; na przewodniczącego programu poprosiła dha S. D. Hejnę, a na sekretarza niżej podpisanego.

Po treściwem i szczerem przemówieniu przewodniczącego orkiestra Okręgu odegrała hymny narodowe. Na prośbę jego obecni uczcili pamięć, przed kilku godzinami pochowanego druha ś. p. Jana J. Chrzanowskiego. Następnie odbyła się przysięga i przemówienie kapelana, X. S. Bubacza, przytem podane były smaczne kanapki i ciastka. W międzyczasie Oddział trębaczy i doboszów odegrał kilka utworów.

Na prośbę przewodniczącego, w imieniu Zjednoczenia P. R. K., przemówienie zachęcające oraz życzenia wygłosił główny organizator, dh. J. Groszewski. W dalszym ciągu przemawiali: w imieniu Kapituły Sokolej dhna M. E. Rozentreter, dh. J. Kaczyński, kasjer Zw. Śpiewaków w Am., dh. E. Rozentreter, wiceprezes Okr. II-go, p. J. Burzawa, sekr. Okr. 1-go Stow. Wet. Armji Pol., dh. W. Walczak, prezes gniazda nr. 507 w Rockford, Ill., które było reprezentowane przez 10-ciu członków, dh. F. Sala, prezes gniazda 42go w Chicago Heights, Ill. Telegramy z życzeniami nadesłali: dh. Dr. J. P. Kobrzyński, prezes Centrali Organizacyj Ideowych w Chicago i była wiceprezeska Okręgu, dhna K. Drzewiecka.

Ogólnie znana śpiewaczka, dhna J. Furmaniak, zachwyciła publiczność śpiewem za co też publiczność nie szczędziła oklasków.

Pierwszorzędnie wywiązała się deklamacją panna I. Wcisło, która kilkakrotnie na imprezach sokolich zachwycała publiczność i za każdą deklamację wynagradzana jest burzą oklasków.

Następnie sekretarz odczytał listę gniazd, które brały udział w walnym zlocie, za co były im przyznane dyplomy honorowe. Dyplomy te były wręczone prezesom lub naczelnikom obecnym na sali. Przy pomocy byłej naczelniczki Okręgu, dhny M. Maniak ,prezes Okręgu dh. S. Obrzut, wręczył dyplomy wszystkim uczestnikom kursu, który był przeprowadzony w obozie sokolim w miesiącu sierpniu. Przy tej sposobności przemówił treściwie apelując do wszystkich o współpracę, czem jedynie można będzie postawić Okręg II-gi i organizację Sokolą na wyżynach należytych. Po tem przemówieniu hon. wiceprezeska, dhna A. B. Lenard, w imieniu drużyny sokolej, wręczyła prezesowi pióro, a wiceprezesce, dhnie A. Rutkowskiej śliczny bukiet i pierścień. Widocznie upominki, czy też prezenta w tym czasie były na miejscu to też dh. przewodniczący złożył Okręgowi w prezencie sztandar amerykański. Za staraniem dhny Łucji Hejna i dha B. A. Dziekanowskiego, sztandar zakupili pp. Józef Nowicki z Bridgeportu i alderman 22ej wardy H. A. Sonnenschein.

Program zakończono odśpiewaniem hymnu Sokolego „Ospały i Gnuśny,” a przy dźwiękach orkiestry okręgowej bawiono się do rana. — Czołem!

W. W. Kościański, sekr.

*

Stosownie do zaproszenia nadesłanego przez Komitet Bazaru w parafji św. Wojciecha,— Wydział Okręgu II-go uchwalił wystąpić jak najliczniej w przyszłą niedzielę na rozpoczęcie bazaru. Przeto Wydział zwraca się z prośbą do wszystkich gniazd, ażeby stawiły się jak najliczniej do Sokolni gniazda 1-go, pnr. 1921 W. Cermak rd. o godzinie 1:30 po południu, skąd udamy się w pochodzie do sali parafjalnej. W miarę możności prezesi i prezeski powinni wpłynąć na członków posiadających mundury, ażeby w takowych wystąpili, zaś naczelnicy i naczelniczki są proszeni o dostarczenie umundurowania młodzieży sokolej. Czołowe miejsce w pochodzie zajmie Oddział doboszy i trębaczy Okręgu IIgo, to też wszyscy członkowie tegoż Oddziału proszeni są o punktualne przybycie. — Czołem! — Szczepan Obrzut, prezes; Adam Nowiński, naczelnik; W. Kościański, sekr.

*

Zapowiedziane posiedzenie plenarne Okręgu II-go, na przyszłą niedzielę, dnia 12-go listopada, odbędzie się jak zwykle w siedzibie Okręgu, w sali im. Jul. Słowackiego, nar. 48mej i So. Paulina ul. — Jednakowoż z powodu wyżej wzmiankowanego występu na bazar par. św. Wojciecha, ażeby dać sposobność reprezentantom gniazd stawić się na ten występ, posiedzenie rozpocznie się o godzinie 4:30 po południu. — Spodziewamy się, że reprezentanci gniazd, względnie prezesi, prezeski, naczelniczki, naczelnicy, wiceprezeski i pod-naczelniczki gniazd mieszanych przybędą lub wyślą swych zastępców.— Czołem! — Szczepan Obrzut, prezes, W. Kościański, sekr.

*

W środę 8go b. m., o godz. 8ej wieczorem ,w sali dha J. Wróbla, pnr. 3925 So. Kedzie ave., regularne posiedzenie Gniazda Nr. 815.

W czwartek 9go b.m., o godz. 8ej wiecz., w własnej Sokolni, przy 29tej i 48my Court, w Cicero posiedzenie gn. 49-go.

W niedzielę 12go o godz. 2ej po poł. posiedzenie gn. nr. 173 w Joliet, Ill., w sali Pułaskiego, pnr. 619 No. Chicago ul.

Plenarne posiedzenie Okręgu II-go, również w niedzielę 12go o godz. 4:30 po południu, w sali im. Jul. Słowackiego, przy 48ej i So. Paulina ul.

W poniedziałek 13go, o godz. 8ej wieczorem, w sali Wolność, przy 46tej i So. Mozart ul. posiedzenie gn. Sokolic w Brighton Park nr. 827.

We wtorek 14go, o godz. 8ej wieczorem, gn. nr. 378 odbędzie posiedzenie w sali dha Wantucha, pnr. 217 E. 119ta ul.

W środę 15go o godz. 8ej wieczorem ,w sali Domu Polskiego, przy 51ej i So. Racine ave. gn. Sokolic w T. of L. nr. 133 odbędzie posiedzenie.

O tym samym czasie, w sali im. Jul. Słowackiego, przy 48ej i So. Paulina ul. posiedzenie gniazda 37-go.

*

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Okręgu II-go, prezeska Gniazda nr. 100, dhna M. Łopacińska podała do wiadomości, iż Gniazdo to w krótkim czasie obchodzić będzie 35-tą rocznicę założenia. Z tej okazji odbędzie się wielka uroczystość jubileuszowa w niedzielę, dnia 11-go lutego, 1934 roku. Uprasza się gniazda ażeby wstrzymały się od urządzania jakiejkolwiek afery w ten dzień, a raczej poparły wysiłki komitetu tej uroczystości.

*

Gniazdo nr. 3-ci w dzielnicy Bridgeport, zaś będzie obchodziło 40-lecie swego założenia, w niedzielę, dnia 8go kwietnia, 1934 roku. Prezes gniazda, dh. J. Pawela, w imieniu komitetu tej uroczystości, zwraca się z prośbą ażeby gniazda wstrzymały się od urządzania afer w ten dzień, czem komitetowi wielce dopomogą.

*

Bal jesienny, urozmaicony śpiewami i programem, wykonanym przez F. Hohorowskiego, urządza gniazdo nr. 856, w niedzielę, dnia 26go listopada, w sali Wolność, 4615 So. Mozart ul. (Brighton Park). Komitet uprzejmie zaprasza szanowną Polonję, ręcząc z góry, że wszyscy ubawią się jak nigdy przedtem. Początek zabawy o godzinie 6ej wieczorem. Bilety można już nabyć u członków gniazda.

JOHNSON BRONI NRA.



Gen. Hugh S. Johnson, administrator NRA. oświadczył na zebraniu przemysłowców w Chicago, że program rządowy wygrał już w jednej-czwartej walce z depresją pomimo "wrzasku podnoszonego przez popsujów".
(Klisza Herald-Exam.)

KONCERT "NOWEGO ŻYCIA".

W sobotę, dnia 25go listopada, chór „Nowe Życie" urządzi koncert w sali Zjednoczenia P. R. K. przy Milwaukee i Augusta ulicy, o godzinie 8ej wieczorem.

Na program koncertu złożą się potężne pieśni o czynach naszych bohaterów w walkach o niepodległość Polski. Chór odśpiewa pieśń z powstanie w latach 1863-4 p. t. „Zaszumiał Las". Treść tej pieśni zaczerpnięta jest z powieści G. Zapolskiej pod tym samym tytułem

Następnie chór odśpiewa pieśń o bohaterskiej szarży ułanów polskich pod Rokitnem, oraz dwie inne pieśni. Na zakończenie programu chór wystąpi z prologiem z opery Stanisława Moniuszki p. t. „Straszny Dwór". Oprócz pieśni chóralnych i w jednej scenie ze „Strasznego dworu", wybitni soliści wykonają program muzykalno-wokalny. Naturalnie że po koncercie odbędzie się zabawa taneczne.

MYŚLI.

Lat piętnaście kiedy minie, niema co wierzyć dziewczynie. (Zabłocki.)

Przebierała, przebierała, dostał jej się podrygała. (Wieczorkowski.)

Żeś białogłowy z kości stworzył, Panie. Niejednemu też kością w gardle stanie. (Bratkowski.)

Gdyby się kobiety tak często modliły, jak się często stroją, wszystkie poszłyby do nieba. (Korzeniowski.)

...Kobiet to zwyczaje:
Napozór niby nie chce, krzyczy, burczy, łaje,
Dąsa się, dąsa, fuka...
zwyczajnie kobieta,
W duszy, jak chmiel tyki, tak się mężczyzn chwyta. (J Aśnikowski.)

Stow. Urzędników Federalnych Rozwija Żywą Działalność.

W ub. niedzielę po południu, w sali Związku Polek odbyło się miesięczne posiedzenie Stow. Urzędników Federalnych Pols. Poch. przy współudziale 72ch członków całego zarządu tej młodej a tak świetnie rozwijającej się placówki, oraz obradom przewodniczył prezes pan Franciszek Kwasigroch, sekretarzował p. Władysław Kamiński. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia, zdania raportu przez członków zarządu w osobach p. G. Wleklińskiego wiceprezesa; p. E. Eckmana, sekr. fin. i p. Jana Wichłacza skarbnika, — przewodniczący poszczególnych komitetów składali przed izbą sprawozdania ze swej działalności. Przewodniczący komitetu członkostwa p. Zygmunt Szczurek zaapelował do Izby, ażeby wszyscy starali się zaciągać w szeregi tej organizacji nowych członków z pośród licznej rzeszy obywateli obojga płci znajdujących się w służbie rządowej. Pan Jan Pachowski przewodniczący tak zwanego „welfare committee", zabierając głos stwierdził fakt nader ważny, a mianowicie, że stowarzyszenie nabiera coraz większego rozgłosu, promień jego działalności rozszerza się stale, — wreszcie że organizacja ta wzbudza duże zainteresowanie.

Pan Jerzy Wachowski, przewodniczący komitetu organizacyjnego odczytał konstytucję, która też została przez izbę przyjęta. Dalej przewodniczący kom. towarzyskiego p. Kipkowski zwrócił się z prośbą o udzielenie mu wolnej ręki w aranżowaniu wszelkich imprez; na odpowiedni wniosek przywilej ten został udzielony p. Kipkowskiemu, który okazał się doskonałym aranżerem zabaw, wieczorków tanecznych i t. d.

W zakres pracy organizacyjnej p. J. Pachowskiego wchodzi także tłómaczenie artykułów ukazujących się w prasie polskiej, a w odniesieniu do tego stowarzyszenia, oraz kierowanie ich we właściwe ręce, — to znaczy pod adresem osób piastujących wyższe stanowiska, bądźto polityczne, bądź to w administracji federalnej.

Stow. Urzędników Feder. wysyła rezolucję co do Pulaski Road.

Już na posiedzeniu ścisłego zarządu radzono nad wysłaniem na ręce burmistrza miasta rezolucję popierającą wszczętą przez Polonję akcję na rzecz zmiany Crawford ave. na Pulaski Road. Sugestja zarządu znalazła posłuch wśród obecnych, a na mocy decyzji izby odpowiednia rezolucja zostanie niezwłocznie wysłana; prezes zamianował komitet, który zajmie się zrealizowaniem wspomnianej decyzji, — do komitetu tego weszli: G. Wekliński, Wiśniewski i J. Wachowski.

P. Z. Szczurek podał do wiadomości ogółu, że posterunek Van Buren L. A. urządza zabawę taneczną w sali Douglas Park Auditorjum przy Kedzie i Ogden, prosząc jednocześnie członków stowarzyszenia o udzielenie tej imprezie należytego poparcia.

Pozostały z parady Dnia Polskiego rydwan ufundowany przez stowarzyszenie urzędników federalnych uchwalono nadal zachować w garażu.

Dnia 16go b. m. w szpitalu dla weteranów Heinz'a odbędzie się wieczorem zabawa taneczna — o poparcie tej imprezy proszeni są członkowie stowarzyszenia.

Panek na prezesa Stowarzyszenia Listonoszów.

W krótkim czasie odbędą się wybory nowego zarządu Stow. Listonoszów w Chicago, organizacji liczącej kilka tysięcy członków. Stow. Pol. Am. Urzędników Federalnych wysuwa na to stanowisko jednego z swych członków, a mianowicie p. Panka; głosy w tej sprawie zabierali: pp. Z. Szczurek, J. Wachowski i G. Wlekliński, który przemawiając w tym względzie nawoływał członków do współpracy, wzajemnego popierania się, nawoływał do czynu na niwie polepszenia bytu obywateli polskiego pochodzenia, a znajdujących się na służbie rządowej.

Weteran p. Wiśniewski rzucił piękną myśl zakupienia większej ilości reprodukcji obrazu prof. S. Batowskiego p. t. „Śmierć Pułaskiego pod Savannah" i rozdanie ich szkołom publicznym dla umieszczenia w klasach, a zwłaszcza w uczelniach, do których uczęszczają dzieci polskiego pochodzenia.

W następstwie sugestji pana Wiśniewskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, ostatecznie uchwalono przekazać tą sprawę na ręce komitetu wykonawczego.

Zabierając głos w tej materji wiceprezes G. Wlekliński poradził udać się do Związku N. P., względnie Wydziału Oświaty, także i pod adresem innych organizacyj. Na tem zakończono obrady na odpowiedni wniosek posiedzenie odroczono. Panowie Kipkowski, Pufundt i Gnutkiewicz przygotowali dla uczestników zebrania smaczne przekąski i piwo.

LITWINOW W STOLICY.

Maksym Litwinow, sowiecki komisarz spraw zagranicznych, który przybył do Waschingtonu w celu poprowadzenia układów w sprawie uznania republiki sowieckiej. — Według obserwatorów politycznych w stolicy, osiągnięcie porozumienia będzie kwestją paru dni. Litwinow został przyjęty z honorami przysługującemi dyplomatycznemu przedstawicielowi obcego państwa.



ZABÓJCA MARYNARZA GAPIŃSKIEGO LICZY NA UŁASKAWIENIE.

New Orleans, 8. listop. — Gus Menefee, zabójca kolegi marynarza Michała Gapińskiego podczas wojny światowej, odwołał się do łaski Prezydenta Roosevelta.

Menefee był palaczem na okręcie wojennym i, w czasie sprzeczki, zastrzelił Gapińskiego, za co stawiono go przed sądem doraźnym i skazano na rozstrzelanie. Prezydent Roosevelt, który był wówczas podsekretarzem marynarki, wystarał się o zmianę kary śmierci na dożywotnie więzienie. W listopadzie ub. r. Menefee odzyskał wolność na tej podstawie, że wyrok w jego sprawie ani w pierwotnej ani w złagodzonej formie nie był zatwierdzony przez Prezydenta Wilsona.

Federalny sąd okręgowy, po rozpatrzeniu sprawy orzekł, że tylko formalne ułaskawienie Menefee'a przez Prezydenta może go uwolnić od dalszej kary.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Nadzieja Wyższych Podatków.

Gigantyczny program gospodarczego odrodzenia narodowego wymaga równie gigantycznych środków, wobec czego rząd wciąż wypuszcza nowe bondy, które stanowią coraz to nowy dług rządu. Już dzisiaj twierdzi się, że do czerwca na przyszły rok dług rządu będzie większy jak kiedykolwiek.

Skarb przypuszcza, że wydatki przewyższą dwanaście miljardów dolarów. Prawda, że poważna część tej sumy będzie rządowi zwrócona, albowiem stanowić ona będzie pożyczki, udzielone przez rząd. Nie przeszkadza to jednak podkreślać niebywałej sumy rozchodów, na których pokrycie rząd musi znaleźć pieniądze.

Departament budżetowy przewiduje deficyt od trzech do czterech miljardów dolarów. Wobec tego nie jest wykluczone, iż rząd może wypuścić na rynek zupełnie nowe bondy pod nazwą np. bondów odrodzenia gospodarczego kraju tak, jak podczas wojny wypuszczano bondy „wolnościowe". Będzie to prawdopodobnie niezbędne dlatego, iż rząd przyspiesza obecnie udzielanie pożyczek wszelkich żeby w ten sposób przyspieszyć powrót do czasów normalnych.

Przy sposobności nadmienia się, że największy dług, wynoszący przeszło dwadzieścia sześć miljardów dolarów, mieliśmy w kraju w r. 1919. Do końca roku 1930 dług ten zmniejszył się bardzo poważnie, gdyż wynosił tylko przeszło szesnaście miljardów. Ale od tej pory depresja ustawicznie się pogłębiała i wymagała od rządu wciąż nowych środków. Jeżeli zatem będzie szło wszystko nadal w takim tempie, jak dotąd, to dług nasz wewnętrzny będzie wynosił w lecie na przyszły rok przeszło dwadzieścia siedem miljardów dolarów, a więc będzie większy, jak kiedykolwiek przedtem.

Jakie to posiada dla nas znaczenie?

Bardzo duże. Ten dług bezprzykładny trzeba będzie spłacić kiedyś. Prawda, można ten dług rozłożyć na dziesiątki lat, ale jaką mamy pewność, że za lat dziesięć czy piętnaście nie nastąpi nowy kryzys a z nim nowe długi? Nadzieja więc na rozłożenie długów na dziesiątki lat jest małą pociechą. Daleko praktyczniej jest liczyć się z całkiem realnemi możliwościami, iż rząd będzie podwyższał istniejące podatki oraz będzie nakładał nowe. Dlatego zaznaczyliśmy w tytule ironicznie, iż mamy nadzieję doczekać się wyższych podatków.

Ale nakładanie podatków nie jest jedynym sposobem pozbycia się długu. Znane są inne sposoby, już próbowane w innych krajach. Np. można skasować dług wewnętrzny uchwałą kongresu lub dekretem dyktatora, gdybyśmy takiego się doczekali. Można wypuścić nowe bondy na wykupienie starych w taki sposób, że każdy nowy dolar wykupywałby dziesięć czy nawet sto starych. Można wreszcie puścić się na szerokie fale inflacyjne i tak obniżyć wartość dolara, że choć rząd będzie spłacał dług dolara za dolara to przecież nie na wiele nam się to przyda, gdyż pieniądz będzie prawie bez wartości. Ale cokolwiek tu przedsięwziętoby dla spłacenia długu, nieuchronnie będzie miało ten skutek, że obywatel będzie obdzierany. Jeżeli w międzyczasie poprawią się warunki, to obdzieranie takie będzie mniej dokuczliwe, bo gdy człowiek łatwo zarabia to i łatwo wydaje. Gdyby natomiast ciężkie czasy miały potrwać dłużej, gdyby o zarobki było w dalszym ciągu trudno, to i ze spłacaniem długu (bondów) także byłoby bardzo ciężko.

Ten jest prawdziwie wielkim mężem u mnie,
Kto samym sobą kieruje rozumnie,
Chęci i żądzę, gdy jak człowiek czuje,
Nie one jemu—lecz on im panuje.—K. Węgierski.

ŚWIAT NAOPAK.

Czy pamiętacie opowiadania o pracowitości mrówek? Pamiętacie, jak nam mówiono zawsze, żebyśmy z mrówek przykład brali?

Gdyśmy zdobyli sztukę czytania, dawano nam książeczki z których dowiadywaliśmy się o pracowitości mrówek. W ten sposób pouczano nas, jak należy odnosić się do obowiązków, jak pracować trzeba. Mówiono, że mrówka nie będzie oddawała się zabawie i uciechom, tylko najpierw pracę wykona.

Obecnie przychodzi sobie jakiś pan Muxley, co go profesorem od mrówek nazywają, i powiada nam, że gdyby człowiek udał się w gościnę do mrówek, to znalazłby tam jakieś zaczarowane koło spraw. Mrówki bowiem, podobnie jak ludzie, mają cnoty, ale znane są także z występności. Nie brak między niemi skończonych pijaków, niektóre trudnią się sprzedażą niewolników, a inne znane są z pracy „gangsterskiej". Ten pan profesor daje do zrozumienia, że nie brak między mrówkami prawdziwych „rakieciarzy." Nie są także rzadkie między niemi wypadki uprowadzania „bogatych" mrówek. Pan profesor nie mówi nam tylko, czy są tam więzienia, czy ci „mrówczani" gangsterzy, rakieciarze i inni kryminaliści są tak samo karani, jak wśród ludzkiego plemienia, i czy odsiadują więzienia, albo giną w krzesłach elektrycznych lub na szubienicy.

Te rewelacje profesorskie o mrówkach są niezawodnie bardzo ciekawe, tylko szkoda wielka, że tak nielitościwie drą nam na strzępy piękną legendę o pracowitości mrówki. Ten pan uczony gotów nam wedrzeć się jeszcze do ula pszczółek i tam wyszukać zbrodniarek godnych więzienia w Joliet lub Atlanta.

O koniku polnem, śpiewającym całe lato, mówią, że to nicpoń, że mu w głowie tylko śpiew i że gdy przyjdzie chłód, zima — idzie do mrówki na utrzymanie. Może i to uczony profesor zmieni w ten sposób, że dowiedzie nam, iż konik to najpracowitszy owad na świecie, a nie śpiewak urodzony i skończony leń.

Oj ci profesorzy! Jakżeż nielitościwie wywracają oni na nice wszystkie nasze cudne opowiadania, z któremi wzrośliśmy i w które wrośliśmy i z któremi dobrze było wszystkim: I żeby to przeinaczanie porządku rzeczy było stałe, trwałe, moglibyśmy przyzwyczaić się doń z czasem, jak przyzwyczailiśmy się do opowiadania o pracowitości mrówek. Niestety, takiej stałości niema, bo gdy jeden profesor czegoś dowiedzie dzisiaj, to przyjdzie inny mędrzec następnego dnia i wszystko obali aby na tych rumowiskach zbudować swoją teorję chyba poto, żeby inny profesor znów ją obalił i tak bez końca. Ludzie nazywają to postępem, ale jakiego zdania są mrówki — nie wiemy.

Amerykanka w Służbie Prawdy o Polsce.

Pani Helena Robinson jest Amerykanką. Urodzona w Richmond w stanie Indiana, studjowała filozofję i socjologję, kończąc wyższe studja dla absol. uniw. w Bostonie.

Przyjeżdża do Polski w 1928 r., datując od tej chwili swe zainteresowanie kwestją polsko-niemiecką. Przestudjowawszy dokładnie dzieje Polski u źródeł najbardziej autorytatywnych, przyjrzawszy się rezultatom odrodzenia i dźwignięcia się wielkiego narodu, zrozumiała, jak wielką krzywdę czyni Polsce propaganda niemiecka na terenie Ameryki.

Fałszowana historja, fałszowane mapy, przekręcone fakty i daty — oto zwykłe argumenty rewizjonistycznej propagandy za oceanem, czy to w sprawie Pomorza lub Śląska, czy spraw mniejszościowych. Odtąd rozpoczyna swą działalność w kierunku należytego oświetlenia prawdy dziejowej bądź w formie artykułów w pismach amerykańskich, bądź w formie odczytów, gdy, na czas jakiś, powraca do swej ojczyzny.

„Najpierw starałam się przekonać Richmond — moje miasto rodzinne — mówi p. H. Robinson — zmieniając kłamliwe o Polsce opinje, gdyż w większości wypadków, przeciętny Amerykanin mało wie o waszej ojczyźnie."

Nie odnosi się to do emigracji polskiej, z którą p. Robinson bliżej nie miała sposobności się zetknąć. Po załatwieniu się z opinją mego miasta, rozpoczęłam pracę publicystyczną na terenie innych środowisk.

Dziś, wielu za Oceanem musi przyznać, że skargi i tendencje rewizjonistyczne niemieckie mają swe źródła w odgrzebanych ponownie hasłach Bismarcka: „Jeżeli chcemy istnieć — musimy zniszczyć Polaków!"

Niemcy nietylko w Europie, ale i w Ameryce skarżą się, że mapy narodowościowe t. zw. korytarza, użyte na konferencji pokojowej były sfałszowane.

„Oto, co pisze do mnie na ten temat — mówi p. Robinson — jeden z miarodajnych uczonych amerykańskich (!) i ekspertów delegacji amerykańskiej na konferencję pokojową w Paryżu w r. 1919, prof. Robert H. Lord: „Muszę stwierdzić, że każde twierdzenie niemieckie, jakoby mapy etniczne, używane na konferencji pokojowej, były fałszowane, jest — w szczególności do kwestji „korytarza" — absurdem.

„Jedynie dostępną statystyką narodowościową tej części kraju i używaną w dyskusji, była statystyka rządu pruskiego... Nie mam żadnej wątpliwości, że na terenie korytarza była większość polska."

Odnośnie do tej kwestji, zarówno wśród Niemców, jak i każdego innego narodu, nie zwyciężył jeszcze punkt widzenia historycznej sprawiedliwości — kończy interlokutorka.

Dodajmy od siebie, że coraz gorliwsze usiłowania i liczniejsze głosy, zmieniające opinję społeczeństwa amerykańskiego o „skrzywdzonych" Niemcach — są faktem.

Głos, który reprezentuje p. Helena Robinson-Michejdzina, witamy z radością.

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH W BUFFALO, 2.-XI.—

W r. 1929 bawił w St. Zj. Kazimierz Smogorzewski, publicysta polski, obecnie korespondent "Gazety Polskiej" w Warszawie i laureat nagrody dziennikarskiej we Francji.

Pan Smogorzewski będąc w tym czasie w Buffalo odwiedził i naszą Redakcję. Oświadczył on wówczas między innemi, że po zbadaniu sytuacji w Ameryce; przyszedł do przekonania, iż trzeba przedewszystkiem nauczyć się języka angielskiego i wtedy starać się o współpracę w pismach angielsko - amerykańskich.

W roku bieżącym pan Smogorzewski przyjechał powtórnie do St. Zj. w towarzystwie generała Góreckiego. I okazało się, że w kilkoletnim okresie czasu zaznajomił się doskonale z językiem angielskim, tak iż otrzymał stanawisko korespondenta prasy amerykańskiej.

Pierwsza serja jego korespondencyj, jaka ukazała się w tych dniach w pismach amerykańskich, stanowiła historję Polski i wykazanie powojennego rozwoju państwa polskiego, oraz problematów polskiej polityki zagranicznej.

Korespondencje były pisanne jasno, przystępnie, bez chwalby, ale z godnością i powagą.

W jednem nieraz zdaniu więcej powiedział Smogorzewski publiczności amerykańskiej o problematach polskich, niż to potrafili uczynić rozmaici korespondenci amerykańscy w całych artykułach, nie rozumiejąc spraw polskich. Pisząc o stosunku Polski z Niemcami — Smogorzewski oświadcza krótko, a dobitnie: "Fakty są faktami. Głównem niebezpieczeństwem dla Polski są Niemcy, albo, mówiąc jaśniej, specyficzna psychologja pewnych pruskich liderów, którzy albo są niedobitkami lub repliką przedwojennego typu pruskich mężów stanu. Ta psychologja, albo nie jest w stanie, albo nie chce pogodzić się z faktem niepodległej prosperującej Polski".

O sytuacji ukraińskiej podaje taki pogląd: „Jeślibym był Ukraińcem, byłbym realistą. Zapytałbym się w głębi serca, czy mój naród jest dojrzały do tej niepodległości. Przystosowałbym się do obecnej sytuacji i byłbym pro-Polakiem, gdyż tylko w Polsce ukraińska dusza może się formować i rozwijać ukraińską kulturę".

Korespondencje p. Smogorzewskiego zaznajomiły świat amerykański z Polską i jej problemami. Dokonał tego autor w sposób jasny, pełen prostoty, tak iż pożytek dla Polski jest widoczny.

Mamy nadzieję, że jest to dopiero początek akcji Smogorzewskiego dla Polski w St. Zj.

Chleb Powszedni.

Chleb znano już w odległej starożytności, jednak nie w obecnej postaci. Pierwotnie rozcierano ziarna zboża między dwoma kamieniami na grubą mąkę, z czasem dopiero zaczęto używać ręcznych młynków i stępów do mielenia ziarna na mąkę nieco cieńszą, z której dodatkiem wody wypiekano placki, na gorących kamieniach lub w popiole. O takich cienkich plackach wspomina Homer w „Odysei." Obecnie jeszcze wypieka się podobne placki w Egipcie, Abisynji, Mezopotamji, jako też w inych krajach wschodnich. Dopiero o wiele później zaczęto wypiekać chleb z zaczynem ciasta, lub z dodatkiem drożdży, których użycie po raz pierwszy jest niewątpliwem dziełem przypadku jakiejś zapobiegliwej gospodyni. Fenicjanie, słynący jako najbardziej rzutki i handlowy naród w starożytności, wprowadzili wypiek chleba w Grecji, gdzie sztuka ta doszła do doskonałości. Z kolei Grecy rozpowszechnili używanie chleba w Rzymie, gdzie starano się o jak najlepszą jakość, jako też o piękną formę, o czem najwymowniej świadczą w muzeum neapolitańskiem przechowane zwęglone bochenki chleba, wykopane kilka lat temu w Pompei, gdzie na stołach kuchennych, lub też w pokojach stołowych przetrwały pod lawą tyle wieków. Pompejańskie bochenki przypominają kształtem warszawskie chleby, wypiekane na Wielkanoc.

Dzięki Gallom rozpowszechniał się chleb szybko po całej Europie i to już przeważnie z zastosowaniem drożdży i soli.

Ludy starożytne, które zczasem poczęły uważać chleb za podstawę pożywienia, oddawały szczególną cześć bóstwom urodzajów. I tak dla Egipcjan boginią - opiekunką zbóż była Izyda, dla Greków Demeter, dla Rzymian Cerera; Fenicjanie czcili Dagena, Persowie zaś Gemsida. Bóstwem urodzajów, czczonem zarówno w Egipcie, jak w Grecji i w Rzymie, był Pan. Łacińska nazwa chleba „panis," wywodzi się właśnie od niego.

Syntetyzować znaczy zestawiać szczegóły, aby z nich zbudować całość; ze spostrzeżeń poszczególnych wyprowadzać wnioski ogólne.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

NA CO UŻYĆ DOCHÓD Z DNIA POLSKIEGO?

W gronie licznie zebranych pań i mężczyzn parę dni temu, rzucono myśl wysłania rezolucji do mayora i radnych miasta, w sprawie zmiany ulicy Crawford ave. na Pulaski road, a przewidując przychylną decyzję i aby wykazać, że tutejsza Polonja nie jest samolubna i zna się na grzeczności i aby odwzajemnić się, podpisany również zaproponował zakupno reprodukcji obrazu artysty S. Batowskiego „Śmierć Pułaskiego pod Savannah" i wręczenia tegoż Radzie Szkolnej do dystrybucji w publicznych szkołach naszego grodu. Sugestja podobała się wszystkim, lecz utknęła jedynie z braku funduszów, których rzeczywiście grono to niema.

Aby zaś sprawy tej i tak zaszczytnej propagandy nie pominąć, pozwolę sobie zaproponować, aby Tow. Dnia Polskiego deklarowało na ten cel ogłoszony zysk z widowiska w Soldiers Field, odbytego 22 lipca, br., w sumie $439.75.

Przypomnę tutaj, że członkiem Rady Szkolnej jest p. Drzymalski.

Z poważaniem,
Zygmunt Wiśniewski.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Środa, 8go listopada, 1893 roku.

Republikanie zwyciężyli! — Zwycięstwo ich nawet jest tak znaczne, że oni sami nie marzyli o takiej większości. Dziewięciu republikańskich kandydatów na sędziów przeszło, a tylko jeden demokratyczny kandydat, John Barton Payne, został obrany. Prezydentem Rady powiatowej jest republikanin, wszyscy komisarze republikanami.

Zostaliśmy pobici na głowę... Ale to — nic. Na przyszłych wyborach zwyciężymy. Demokratyczne słońce jeszcze nie zagasło....

Rok bieżący ma 53 niedziel. Zaczął się w niedzielę — i w niedzielę się skończy.

We Frankfurcie nad Odrą zmarł handlarz Tobjasz Cohn we wieku blisko 103 lat. Do końca życia cieszył się dobrem zdrowiem; pochodził z Chodzieża.

Denver, Colo., 7 listopada. — Prawo kobiet do głosowania w tym Stanie zwyciężyło większością 5000 głosów.

Nowo obrany burmistrz pro tempore Swift dzisiaj objął swój urząd. Ułożył się już wczoraj z kontrolerem Whetherellem, ażeby natychmiast po objęciu urzędu przez niego wypłacono pensje nauczycielom i miejskim urzędnikom.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

U MILJARDERA.

— Kupiłem żonie luksusowy pociąg kolejowy z lokomotywą, kupiłem jej oceaniczny parostatek, kupiłem dwa samoloty i Zeppelina, a teraz nagle zachciało się tej mojej kobiecie felajzy, kamaszek podkutych żelazem i sękatego kija podróżnego i wszystko to muszę jej jeszcze kupić.

NA ULICY.

— Coś pan taki smutny?

— A bo piszę nowy wesolutki skecz do kabaretu.

Poradnik Dobrego Zdrowia

TRANSFUZJA KRWI JAKO ZABIEG LEKARSKI ZYSKUJE CORAZ WIĘKSZE ROZPOWSZECHNIENIE.

Krew pozostaje w najściślejszym związku z wszelkiemi przejawami życia i decyduje o zdrowiu i chorobie człowieka. W chorym organiźmie wszystkie nieczystości gromadzą się w krwi, która wówczas nie potrafi normalnie i prawidłowo odżywiać komórek. W tych wypadkach należy krew oczyścić. Czyniło się to dawniej i czyni się obecnie coraz częściej zapomocą puszczania krwi, zabieg ten jednakże ma tę ujemną stronę, że pozbawia organizm cennych ciałek krwi. Inny sposób polega na tem, żeby przez wprowadzenie do organizmu zdrowej krwi składniki normalne odzyskały przewagę nad choremi. Nazywa się to transfuzją krwi.

Zabieg ten nie jest wszakże tak prosty, jakby się zdawać mogło. Cudza krew zawiera bowiem obok substancyj pożytecznych także takie, które dla organizmu są bądź jak bądź obce. Znajduje się tam np. białko które dostosowane jest ściśle do indywidualności osoby, dostarczającej krwi, nie zaś przyjmującej. Przeciwko temu intruzowi bronią się wojska obronne organizmu, ażeby go przyswoić organizmowi. Lecz właśnie ta walka przeciw obcej krwi jest najskuteczniejszem sposobem leczenia. Chory organizm zostaje zmobilizowany, siły jego zostają podniecone i wzmocnione. Stwierdzono, że po transfuzji krwi rdzeń pacierzowy, wytwarzający ciałka krwi, zostaje pobudzony do intensywniejszej pracy. Podczas gdy obce ciałka krwi w krótkim czasie zostają pożarte, potrafią one przecież przez pobudzenie rdzenia pacierzowego zadbać przyrost krwi w ciałka krwi z własnej pracowni organizmu.

Jak działa transfuzja?

Czerwone ciałka krwi doprowadzają tlen z powietrza do komórek i podtrzymują w ten sposób procesy życiowe. Obca krew może zatem w danych wypadkach gasnący organizm pobudzić do nowego życia. Takiem ocaleniem będzie transfuzja po nadmiernym upływie krwi. Lecz także przy wielkiej niedokrwistości transfuzja krwi znakomity wywiera skutek. Stosuje się ją przed wielkiemi operacjami, lub po nich, aby wyrównać utratę krwi. — Znakomitym środkiem będzie transfuzja krwi, szczególnie u ludzi, których krew nie krzepnie nawet przy niewielkich ranach. Przy wielu chorobach infekcyjnych obca krew stanowi doskonały środek przeciwko truciznom, czyli tzw. toksynom, zwłaszcza jeżeli osobnik, dostarczający krwi, sam już daną chorobę przechodził. Transfuzja krwi jest ostatnim środkiem ratunkowym w wypadkach wielkich poparzeń.

Rodzaje krwi.

Zachodzi pytanie, czy można bezkarnie wprowadzać inną krew do ludzkiego organizmu. Okazuje się, że tak nie jest. — Naogół organizm znosi tylko krew tej samej grupy (istnieją cztery grupy krwi). Większe szpitale mają dzisiaj do dyspozycji pewną ilość osób, których przynależność grupowa jest znana, a które na każde zawołanie dostarczają krwi.

Technika transfuzji krwi.

Przedewszystkiem zważać należy na to, żeby krew przy przenoszeniu nie skrzepła, coby spowodować mogło natychmiastową śmierć. Zapobiega temu używanie odpowiednich narzędzi, niedopuszczających do krzepnięcia krwi. Także sztucznie zawsze bierze się krew od dostarczającego do przyjmującego. W Rosji udało się krew przewozić w odpowiednich termosach na dalsze dystanse.

Sam zabieg transfuzji odbywa się szybko i bez bólu. W przeciągu 10 minut można przenieść od 400 do 800 cm. kub. krwi.

KS. IGNACY POSADZY

Drogą Pielgrzymów

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy).

Zjechał się naród polski zbliska i zdaleka, ażeby uczestniczyć w tej rzadkiej uroczystości. Wkoło kościoła wyrósł zagajnik palm. Niezliczone girlandy opasywały filary, drzewa. Snuły się setkami metrów i szeleściły w wietrze. Z wieży kościelnej zwisał Orzeł Biały na amarantowem tle.

Zadzwonił dzwon. Moździerze huknęły wraz. Rozpoczynają się święte uroczystości. Wraz z księdzem wychodzi dwanaście par chrzestnych ze świecami. A przed nimi idą chorągwie i Pański krzyż. Stają przy pierwszym rogu kościoła. Ksiądz głośno się modli. To znowu ręce rozkłada i zcicha wymawia święte słowo liturgiczne. Poczem kropi wodą świętą ścianę. I dymy kadzidła się unoszą i lecą w przestworza. I idzie dalej procesja, a wszyscy śpiewają: „Kto się w opiekę."

Przy następnych węgłach te same obrzędy. Potem potrzykroć szła procesja wkoło kościoła. I śpiewał naród litanję do Wszystkich Świętych. Dzwon dzwonił jękliwie. Moździerze dawały coraz to nowe salwy. Szły tłumy w nabożnem skupieniu. I palmy chwiały się niespokojnie, a cichy szum gałęzi drżał nad głowami. I śpiewy proszalne łkały w powietrzu, a wiatr je unosił w dal ku błękitniejszym górom, ku morzu.

Dalsze uroczystości odprawiały się w samym kościele. Padały krople wody święconej na ściany pobielane, na deski mahoniowe w podłodze. I na Wielki Ołtarz padały i na ten obraz świętego Królewicza Kazimierza, który jest kościoła patronem.

A potem przemówienie. Słuchał naród, jako to wielka uroczystość. Jak to sam Pan Jezus się cieszy, że mu przybytek ziemski wystawiono i te wszystkie święte i niebieskie duchy. I te duszyczki ich ojców i dziadów w przyobleczeniu wiecznem i tego mizerocka proboszcza duszyczka strudzona.

Jak to polskie króle i hetmany i senatory świątynie Panu budowały i te polskie rycerze, co setki lat z koni nie zsiadały i zawsze broniły świętej sprawy Pana Jezusowej.

I słuchał naród, jak im ten Pan Jezus za wszystko zapłaci. Za tę każdziutką potu kropelkę. Za ten każdziuchny mizerny kawałeczek nawet i za ten każdy krok uczyniony przy budowie kościoła.

A wszyscy się potem na kolana rzucili, by ksiądz rzewne zanosił prośby do Matuchny Częstochowskiej i do Świętego Kazimierza, możnego patrona, iżby orędował za ludem przy Bożym tronie w niebiesiech.

I było słychać kołatanie serc wzruszonych. Wilgotne blaski oczu świeciły jak rosa. Drżały westchnienia i łkania. Dusze człowiecze kładły się do stóp Pańskich w niemem uwielbieniu.

A po nabożeństwie raz jeszcze wyszli wszyscy przed kościół. I krople wody święconej zrosiły ziemię na wschód i zachód, na północ i południe. A były to chczciny osady.

— „Kazimierzowem odtąd nazywać się będzie wasza osada."

— „Kazimierzowem teraz i na wieki wieków" — huknęło z tysiąca gardzieli.

W tym czasie odbyła się też święta misja. Przez cztery dni kościół był pełen ludu wiernego rano i wieczór. A świętych spowiedzi przeszło sześćset! A tych świętych komunji nawet nie zliczysz! Aż ręce mdlały od rozdawania chleba Bożego, co dusze karmi na żywot wieczny...

I wreszcie skończyły się kazimierzowskie święte dni. Pożegnania serdeczne i zapewnienia wiernej służby w szeregach Boga i Polski.

Wyjeżdżamy w trzydzieści koni! Aż ziemia dudni pod nogami. Konie parskają i dzwonią brazylijskiemi munsztukami. A towarzysze walą, co sił starczy, kują cało prawie ramię, że aż strzemiona brzęczą. A pokrzykują, a pośpiewują siarczyście. A pędzą, jakoby się młody bór zerwał i z wichurą leciał...

Przed miasteczkiem, na wzgórzu, znajduje się cmentarz kokalski. Tam zsiadamy z koni. I wchodzimy na cmentarz, by się pomodlić u grobu księdza Franciszka. Idziemy w surowem milczeniu. Ino tupot nóg rozlega się głucho wśród krzyżów cmentarnych. Ino te drzewa cmentarne chwieją się niespokojnie.

Grób proboszcza w samym środku, jak na pasterza przystało. Zwiędłe wieńce na grobie i wywrócone wazony, daniny czci i miłującego serca. A wkoło grobu leżą groby parafjan, całe pokolenia. On je chrzcił, węzłem małżeńskim łączył i do śmierci gotował. I leżą razem, głusi na życie i śmierć...

Mimowoli osuwamy kolana. I płyną modły za księdza Franciszka duszyczkę. I słychać ludzkie płakanie. Niejeden szloch boleśny zerwał się przy proboszczowej mogile. Niejeden lament żałosny wił się wśród krzyżów cmentarnych.

Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie —

A światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków...

XLV.

W KRAINIE LEWORAMIENCOW.

Czterdzieści lat temu. Wiarusy zostały. Na miejscu. Bez pasterza. Samorodne nabożeństwa. Odpust bez księdza. Bogacze. Czemu wyszli? Czego im żal? Wierne chrześcijany. Jedyna wada. A dnia pierwszego! Święto umarłych, Święto radości.

Było to 45 lat temu. Nad brzegami Oceanu w portach santokararyńskich rojno było i gwarno. Okręty zwoziły coraz to nowe gromady ludu polskiego, który uciekał przed złym losem i biedą w ten słoneczny kraj grozy. Rozbijano naprędce obozy, iżby pomieścić można te rzesze niezliczone ze wszystkich zakątków Polski. I codziennie wyruszały gromadki w głąb kraju. Szły z ufnością w Bogu w te puszcze i lasy nieprzebyte, kędy dziki Indjanin królował i jaguar płowy. Szły, pieśni pobożne śpiewając i lejąc łzy tęsknoty za starym krajem...

I szła gromada biegiem Rzeki Pomarańczowej. A potem dalej nad lewem ramieniem tej rzeki. I ciągle dalej szli wzdłuż rzeki aż wreszcie stanęli zmęczeni. A że ziemie były dobre, więc uradzili tam osiąść. Wycięli las, pobudowali sobie chaty z drzewa, a miejsce to władze rządowe nazwały Braco Esquerdo — Lewem Ramieniem, jako że rzeka jest lewem dopływem Rzeki Pomarańczowej. I tak żyli spokojnie przez kilka miesięcy. I naraz pewnego poranku Indjanie napad urządzili i kobiety pomordowali bezbronne i dzieci. I padł strach na biednych wygnańców. Siła ludu uciekła wówczas w inne strony. I garść tylko została.

Ale ci, co zostali, to prawdziwe wiarusy. W jednej ręce dubeltówka ku obronie, a w drugiej siekiera do pracy. I Indjan daleko wyparli i dalej wrąbali się w las tropikalny. I lasy i puszcze na żyzne zamienili „nowiny". I świadectwo dali, co może zapracowany w pocie z głęboką, odwieczną miłością ziemi. Dziś Lewe Ramię do najbogatszych należy kolonji.

Odwiedziłem podczas objazdu naturalnie i tę kolonję. Z Orleansu, gdzie Rzeka Pomarańczowa wartkie toczy fale, jest 30 kilometrów odległości. Jadę konno na ślicznym gniadym rumaku w towarzystwie kochanych Lewaramieńców. Cwałujemy przez pola pełne kukurydzianych badyli i zielonych krzewów mandjoki, i gwarzymy sobie wesoło. A słońce przypieka mimo zimy tutejszej.

Pod wieczór zajeżdżamy do kolonji. Przed plebanją ludu gromada. Stoją dzieci szkolne w szeregach i gospodynie i gospodarze co najprzedniejsi. I witamy się serdecznie a potem już razem idziemy do kościoła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyzwolin ten doczeka dnia, kto własną wolą wyzwolony.—Wyspiański.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

— A, jakże, pułkowniku, byłem... Nie pytaj tylko, com tam jadł, bo mi się styd będzie przyznać. Kuchnia tam była marna.

— A życie jakie tam?

— Ot, jak życie, tylko trochę niebezpieczne. Gadają o Paryżu, że jest Gomorra, a to tylko miasto takie złe, jak zła kobieta: ani się spostrzeżesz, jak ci duszę uwiedzie, wyciśnie jak cytrynę i rzuci na śmietnik. A wyjechać z niego trudno, jakbyś kogo najdroższego żegnał. Klniesz to miasto i kochać je musisz równocześnie. Dziwne miasto, ale jedyne na ziemi.

— Mój syn jest teraz w Paryżu, — szepnął cicho pułkownik.

— Młody jest i z dobrej krwi, nic mu się nie stanie...

— Tak powiadasz, panie Zaklika?

— Twój syn, pułkowniku, to jest pewnie człowiek mądry, po mętach przejdzie suchą nogą i wróci.

— Byle wczas wrócił...

— Jakto wczas?

A pułkownik roześmiał się, ale jakoś smutno.

— Bo i ja, panie Zaklika, do raportu stanąć wreszcie muszę, chociem pułkownik...

Słysząc to, panna Jadwiga zerwała się z krzesła, nieco przybladła i rzekła nieswoim głosem:

— Jeśli pan pułkownik będzie robił takie żarty, to sobie natychmiast wyjadę.

— W takim razie ja z tobą, Jadzienko, — powiedział pan Anastazy, bardzo wzruszony. Był w niewoli u dziewczyny i słuchał jej bez sprzeciwu, tem bardziej, żeby się to na nic nie przydało; wiedział o tem już od dwóch lat i okropnie to lubił, ale z wielką godnością zawsze oponował dla ratowania pozorów.

Przeziębił się mocno jednego dnia, bo po lesie łaził, aby patrzeć czy mu burza drzewa jakiego nie wyrwała z ziemi; zachrypł i począł dziwnie nieznośnie pokaszliwać. Panna Jadwiga spojrzała na niego badawczo raz i drugi, aż pułkownik szybko twarz ukrył za gazetą i dusił kaszel, jak mógł; nie minęło to jednakże pół godziny, a panna Jadwiga już wiedziała wszystko.

— Pan pułkownik był w lesie?

— Ja? w lesie? A pocóż ja do lasu?

— Był w lesie i po mokradłach chodził... Pewnie nie było kogo posłać, aby zobaczył, co się tam dzieje?

— Właściwie to nie było...

— Więc pan pułkownik był?

— Jak już tak koniecznie, to byłem, ale bardzo krótko...

— Pół dnia.

— O, o! zaraz pół dnia!...

— Pan profesor mówił, że pół dnia.

— Pan profesor jest plotkarz, godziny nie byłem, jak cię kocham, Jadzienko, tak godziny nie byłem. Rajda, czemu łżesz? — wołał pułkownik i dawał profesorowi z za gazety znaki, aby go ratował. Ale Rajda był jeszcze więcej pod pantoflem, niż pułkownik, więc się czem prędzej schował w najciemniejszy kąt. Panna Jadwiga zaś podeszła do pułkownika, wyjęła mu lekko z rąk gazetę i zburczała, jak stare dziecko.

— To się tak robi? To się pan pułkownik tak prowadzi? Dobrze, dobrze... Ja jutro pójdę do lasu na trzy dni, niech się tam ze mną dzieje, co chce.

— Ależ, Jadzienko...

— Teraz to się pan pułkownik wstydzi i dobrze robi. A teraz proszę natychmiast do łóżka i proszki zaraz przyniosę, a jutro pan pułkownik przeleży cały dzień w łóżku, czy chce, czy nie chce.

— A właśnie, że nie chcę!

— To jeszcze zobaczymy.

— A ja do łóżka nie pójdę, bo mi się takiej kozy nie chce słuchać.

— Nie?

— Nie...

— To dobrze! mówiła panna Jadwiga, usiadła w fotelu i zaczęła dziwnie mrużyć oczki i przygryzać usta. Pan pułkownik spojrzał z pod oka, patrząc co się dzieje i udawał bardzo obrażonego. Za chwilę poczuł, że go ktoś ciągnie za rękaw.

— Pułkowniku...

— Czego profesor chcesz?

— Pułkowniku, — szeptał Rajda tajemniczo, — idź się zaraz położyć...

— Ani mi się śni!

— Pułkowniku, idź zaraz, bo będzie nieszczęście.

Pan Anastazy się przeraził.

— Jakie nieszczęście?

Spojrzał szybko na pannę Jadwigę i zrozumiał, że będzie wielkie nieszczęście, gdyż pannie Jadzi oczki zwilgotniały i coś sączyć się poczęło po twarzy. Pana Bolskiego chwyciła nagła rozpacz i serce mu się ścisnęło; wstał czem prędzej i niby do pana Rajdy, a właściwie do swojego ślicznego kata, mówił głośno:

— Idę się położyć z własnej woli, bo jest bardzo późno...

— Dopiero szósta, — wtrącił profesor radośnie.

— Co się profesor na tem rozumie? — grzmiał pułkownik, — późno jest i kwita, a jutro wstaję rano i idę w pole.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



AFGANISTAN



Afghan woman in public





Baking bread on the Afghan border

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

W Azji, na wschód od Persji, w północno-wschodniej części wyżyny Iranu, wśród samych pasm wysokich gór, wznoszących się nieraz do 24,000 stóp wysokości, leży niepodległe królestwo Afganistanu. Przeciętna wysokość tego górzystego terenu wynosi około 4,000 stóp wysokości. Najgłówniejsze pasmo gór zwie się Hindukusz.

Obszar kraju w przybliżeniu wynosi około 245,000 mil kwadratowych. Oddalenie od morza, gdyż Afganistan jest w środku wielkiego kontynentu, oraz górzystość tego terenu czynią Afganistan prawie niedostępnym, chyba krętymi wąwozami pomiędzy wysokiemi górami; w dodatku, drogi są piaszczyste i wystawione na gwałtowne wichry.

Niedostępność do Afganistanu zachowuje ludność przed obcymi wpływami i przyczynia się do zachowania czystości rasy i zwyczajów i obyczajów.

Historja wczesna Afganistanu nie jest znana. O ile wiemy z trzysta lat przed narodzeniem Chrystusa już Grecy podbijali ten kraj. Panowali tam też Mongołowie i Persowie. W ośmnastym wieku, pod przewodnictwem Ahmeda Shaha, kraj odzyskał niepodległość.

W XIX wieku Anglicy chcieli zabrać ten kraj, położony na północ od Indyj, lecz rozgoryczeni na Anglików Afgani zawarli traktat z Rosją, dając jej tem sposobność rozszerzyć swe wpływy w kierunku południowym od Syberji.

W XIX wieku Anglja i Rosja rozdzielały pomiędzy sobą Azję. Gdy jednak ich zabory i wpływy zaczęły się krzyżować za bardzo, to, po rozprawach wojennych, postanowiły sobie pozostawiać pomiędzy swoimi terenami rzekomo neutralne ziemie. Dały więc akonto tego niepodległość Afganistanowi w roku 1921.

W roku 1926 władca przyjął tytuł konstytucyjnego króla. W roku 1928 były pewne wewnętrzne przewroty z powodu dążeń europeizacyjnych. Obecnie kraj podzielony jest na 9 prowincyj; w każdej rządzi gubernator z izbą ustawodawczą. Dla całego królestwa jest wspólna legislatura. Królem jest Mahammed Nadir Shah Ghazi ze stolicą w mieście Kabul, mającem 150,000 ludności. Dawniej władca Afganistanu nosił tytuł emira, który tytuł przysługuje panującym mahometańskim, potomkom Mahometa.

Ludności w Afganistanie jest może około 8,000,000. Są to mieszańcy aryjsko-mongolscy i mahometanie sunici. Lud, pomiędzy sobą, nazywa się „Bnei Izrael" t. j. Dzieci Izraelu; utrzymuje się pomiędzy nimi tradycja, że pochodzą od króla Saula. Rzecz ta prawdopodobnie nie jest prawdziwą.

Co do budowy ciała to Afganowie są dobrze zbudowani i odznaczają się niezwykłą odwagą. Wykształcenie u nich nieznaczne; jest ono najelementarniejsze i zostało im udzielone przez ich muzułmańskich duchownych. Przeważającą religją w Afganistanie jest wyznanie, wywodzące swój początek od Mahometa.

Wielka liczba Afganów zna język perski; reszta używa języka odrębnego, jednego z djalektów wschodnio-irańskich, zwanego „pasztu".

Klimat Afganistanu jest górski, zdrowy, lecz surowy i podlegający raptownem i gwałtownem zmianom temperatury.

Temperatura zależy od wysokości położenia terenu i od odległości od wysokich gór. Temperatura waha się pomiędzy — 15 stopniami Fahrenheita i 120 stopniami; są tam wielkie gorąca w lecie a straszne zimna, połączone z burzami szalonemi i gwałtownemi zawiejami śnieżnemi, w porze zimowej.

Z powodu braku dostatecznej wilgoci roślinność jest uboga. W nizinach rzek i w miejscach sztucznie nawadnianych uprawia się ryż, pszenicę i bardzo dobre owoce. Góry ponad 10,000 stóp są pozbawione roślinności i sterczą już tylko gołe skały, często pokryte śniegiem.

Afganowie hodują dla swego użytku przeważnie zwierzęta domowe, jak wielbłądy, konie, owce i bydło. Kopalnie mało wykorzystane.

WAŻNA KONFERENCJA DUSZPASTERSKA.

Naczelny Instytut Akcji katolickiej na Węgrzech urządził w b. m. poważną konferencję duchowieństwa z całego kraju pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa dr. Juljusza Glattfeldera w Budapeszcie.

Na konferencję zjechało przeszło 100 księży ze wszystkich diecezji węgierskich. Przewodnią myślą zjazdu był temat: jakie zadania ma duchowieństwo w ramach Akcji Katolickiej.

ŚWIETNY CHIRURG.

— Wiesz, ten Rzeźnicki to świetny chirurg — niedawno w nagłym wypadku przeprowadził pewnemu gościowi amputację nogi wprost przy świetle latarni samochodowej...

— Wielkie rzeczy — ilu automobilistów robi to całkiem bez latarni!

O, TAK.

— Samoloty skróciły znakomicie wszystkie drogi.

— O, tak, szczególniej drogę na tamten świat.

Z DEKOVEN.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Zabawa w parafji św. Wacława na DeKoven, urządzana staraniem Pań Dobroczynności, odbędzie się w ostatnią niedzielę, tj. dnia 25go listopada. Bo i któż nie zna orkiestry Piwowara? Cena biletów wejścia na salę taneczną wielce przystępna dla każdego.

*

Posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, odbędzie się w poniedziałek wieczorem, w sali szkolnej.

*

Miesięczne posiedzenie Tow. św. Apolonji, Katolickich Leśniczych No. 128, odbędzie się w podkościelnej sali parafjalnej. Zarząd uprasza o obecność wszystkich członkiń.

*

Posiedzenie Tow. św. Wacława No. 2-gi, odbędzie się w niedzielę, dnia 12go listopada, w podkościelnej sali parafjalnej, o zwykłym czasie. Obecność wszystkich członków jest pożądana.

*

Tow. św. Stanisława Kostki przystąpi do spowiedzi św. w sobotę, a w niedzielę rano o godzinie 8-ej do wspólnej Komunji św. Wszyscy członkowie winni wziąć udział we wszystkich czynnościach towarzystwa. Zarząd prosi rodziców, ażeby przypomnieli swoim młodym synkom o obowiązkach, jakie mają tak względem towarzystwa jak i parafji. Nadzwyczajne posiedzenie Tow. św. Stanisława Kostki odbędzie się w niedzielę zaraz po pierwszej Mszy św. w sali pod kościołem.

*

Dziewice Różańcowe otrzymały specjalne listy z zaproszeniem na nadzwyczajne posiedzenie, które się odbędzie dnia 9go listopada, t. j. w ten czwartek wieczorem o godz. 7:30 punktualnie. Wielka niespodzianka ich czeka jak informuje nas sekretarka towarzystwa. A więc wszystkie panienki powinny się stawić na to posiedzenie.

*

W ubiegłym tygodniu p. Elmer Rezek, z pnr. 628 DeKoven ul., zaciągnął się w szeregi Cywilnego Oddziału Zachowania i obecnie znajduje się chwilowo w Fort Sheridan aż do czasu odjazdu. Następni chłopcy, którzy pójdą jego śladami, o ile nam wiadomo, są Józef Szynal z DeKoven ul. i Eugenjusz Zabawski z Bunker ul. — Kto następny? Chłopcy się mogą zaciągnąć o ile już ukończyli 18-ty rok życia a nie przekroczyli 28 lat wieku, i o ile są zdrowi i jest jeszcze miejsce.

*

Dnia 23go października także dwóch chłopców z dzielnicy DeKoven przyłączyło się do Cywilnego Oddziału Zachowania a nimi są p. Józef Szymaszek, zam. pnr. 734 Bunker ul. i p. Stanisław Trzcinka, zam. pnr. 1134 S. Halsted ul. Ubiegłego tygodnia przysłali oni listy do rodziców i znajomych i wielce sobie ich pobyt chwalą.

*

Jak dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, p. Jan Cmielik, który od dłuższego czasu znajduje się w szpitalu, podupadł znacznie w ostatnich kilku dniach na zdrowiu. Stroskani rodzice chorego, którzy zamieszkują pnr. 757 Bunker ul., należą do pionierów dzielnicy DeKoven.

*

P. Franciszek Skrobat, zam. pnr. 627 Bunker ul., który od przeszło dwóch tygodni jest obłożnie chory, przychodzi do zdrowia. Kryzys już przeszedł i jest niepłonna nadzieja, że niedługo powróci do zdrowia.

*

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż p. Ferdynand Wojtula, zam. pnr. 516 Bunker ul. zaciągnął się w szeregi Cywilnego Korpusu Zachowania i obecnie znajduje się we Fort Sheridan, czekając na zew do odjazdu, w stronę jak się spodziewa Washingtonu, lub na południe.

*

Tow. Matki Boskiej Gromnicznej, ażeby przyjść z pomocą miejscowemu proboszczowi zapowzięło pewien plan, który zamierza wprowadzić w życie, któryby był wielką pomocą w przyszłości. Ale o tem podamy później.

W ubiegłą niedzielę pokaźne grono gości z poza Chicago przybyłych na stuletnią wystawę postępu odwiedziło również i kościół św. Wacława na De Koven. Między gośćmi byli również pp. Feliks Sandor, dawniejsi osadnicy dzielnicy De Koven a obecni mieszkańcy San Diego, Cal.

*

Chór św. Cecylji pod batutą panny Heleny Piwowar, znów uczy się nowej Mszy św. Trzeba tu zaznaczyć, iż nasza organistka wspólnie z chórem nie szczędzi ni czasu ni trudów, ażeby chwałę Bogu powiększyć doborowem śpiewem.

Ostatnie Dni Wystawy Światowej.

Legjoniści Mają Wstęp Bezpłatny w Sobotę.

Wystawa światowa zamknięta będzie w przyszłą niedzielę, dnia 12go listopada. Onegdaj wystawę tą zwiedziło tylko 25,020 mężczyzn, kobiet i dzieci. Urzędnicy wystawy twierdzą, że potrzeba nie mniej jak 50,000 gości w jednym dniu, aby pokryć koszta wystawy.

Z biura administracyjnego podają, że wszyscy członkowie Amerykańskiego Legjonu mają wstęp bezpłatny w przyszłą sobotę, dnia 11go listopada, kiedy na terenie wystawy uroczyście obchodzić będą rocznicę zawieszenia broni. Legjoniści biorą udział w paradzie; do udziału zapraszają także panie z Oddziałów Pomocniczych przy tym Legjonie. Nie biorący udziału w paradzie legjoniści i panie, posiadający karty członkostwa na rok 1933—1934 opłacą przy bramach tylko 25c wstępnego.

Właściciele koncesyj na terenie wystawy wczoraj uchwalili dla weteranów wstępne „dwa za jedną opłatą." Członkowie kapel legjonistów zaś po paradzie otrzymają bezpłatne obiady.

Serritela i Hochstein Wygrali.

Sąd Apelacyjny Zezwolił Na Drugą Rozprawę.

Sąd apelacyjny wczoraj zezwolił na drugą rozprawę sądową i uwolnił przez to samo od poprzedniego wyroku Daniela A. Serritella, stróża pieczęci miejskiej podczas urzędowania republikanów w mieście Chicago i Harry Hocksteina, szefa w tem biurze. Obu uznano winnymi konspiracji i sędzia James J. Kelly skazał ich na rok więzienia i zapłacenie po $2,000 kary.

Strona skarżąca padała, że Serritella był politycznym sprzymierzeńcem Caponiego i w biurze swoim „fiksował" sprawy tych, których pociągano do odpowiedzialności za oszukańcze miary i wagi, za co pobierać miał łapówki. Dalej obrona starała się udowodnić, że łapówki te obracano na opłacenie kosztów przeprowadzenia kampanij politycznych na korzyść republikanów. Prokuratorja zaś twierdziła, że łapówki wszystkie poszły do kasy Serritelli.

Słysząc o decyzji sądu apelacyjnego prokurator stanowy Courtney wczoraj nakazał pierwszemu asystentowi Groverowi C. Niemeyerowi, aby zbadał rekordy sprawy i później wniósł petycję o drugą rozprawę wykej wymienionych przestępców prawa.

ZŁOTE MYŚLI.

Bez rodziny niema oświeconej i moralnej społeczności, bez rodziny niema mężów, od dzieciństwa hodowanych w miłości dla kraju i cnoty, niema niema niewiast, od dzieciństwa zaprawianych do uczuć ludzkich i obywatelskich. — Eliza Orzeszkowa.

OJCIEC ŚW. BŁOGOSŁAWI ARMJI POLSKIEJ.

Miasto Watykańskie, 8. listopada. — Na dłuższej serdecznością nacechowanej audjencji prywatnej Ojciec św. przyjął JE. X. Józefa Gawlinę, biskupa Wojsk Polskich, który Papieżowi złożył obszerne sprawozdanie ze stanu duszpasterstwa w wojsku polskiem. Sprawozdanie Ojciec św. wysłuchał z wielkiem zainteresowaniem poczem udzielił Swego błogosławieństwa całej armji polskiej, kapelanom wojskowym w szczególności.

Wręczając następnie X. biskupowi Gawlinie złoty medal dla upamiętnienia Jubileuszu, Ojciec św. polecił wręczyć go osobiście Marsz. Piłsudskiemu wraz z błogosławieństwem i serdecznemi pozdrowieniami. Dla matki X. Bisbupa Gawliny Ojciec św. ofiarował bogaty różaniec.

Bania, czyli dynia, zwie się także kukurbitą.

WIADOMOŚCI Z MACIERZY POLSKIEJ

w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej

Nowo Zorganizowany Wydział Pań przy Macierzy Polskiej.

W ubiegłą niedzielę na zew wiceprezeski, pani Eleonory Deka, zebrały się prezeski i ich zastępczynie, z poszczególnych oddziałów M. P. w celu zorganizowania Wydziału Pań M. P., aby tem energiczniej pracować dla swojej Alma Mater.

To też po wytłumaczeniu pani wiceprezeski, o celu i zakresie różnych prac, a których mają się podjąć panie z wydziału pań M. P., przystąpiono do wyboru zarządu, a do którego weszły następujące panie:

Eleonora Deka, prezeska;
Marja Rutkowski, wicepr.;
Cecylja Mazurkiewicz, sekr. prot.;
Rozalja Barys, kasjerka;
Salomea Urbańska, sekr. kor.
Helena Ratajczak i Bronisława Tobolska, radne.

Pierwszą kwestją, która przyszła pod rozwagę pań to kwestja stworzenia komitetu dobroczynności i opieki nad dziećmi (przynależącemi do oddziału małoletnich, lub też dziećmi członków M. P.) w sądzie dla małoletnich przestępców.

Druga kwestja, to zajęcie się dziatwą ubogą, dostarczania jej nietylko odzienia i żywności, ale aby raz po raz uprzyjemniać jej chwile przez urządzanie różnych niespodzianek i uciech, jak np. wycieczkę w porze letniej, gwiazdkę i inne naukowe i pożyteczne zabawy. — Trzeba tu nadmienić, iż nasze szan. panie dyrektorki na czele z panią wiceprezeską, przez kilka ostatnich lat urządzały podobne zabawy dla dziatwy przynależącej do wydziału małoletnich M. P. Lecz praca to wielka — więc właśnie dla tego potrzeba wiele, wiele pań chętnych do tej tak pięknej i szlachetnej pracy, aby móc podołać obowiązkom, jakich właśnie Wydział Pań przy M. P. się podjął. To też wybrano komitet, do którego weszły następujące panie: Rozalja Barys, przewodnicząca; — Marta Jackson, Jadwiga Chojnacka, pani Bagińska, Marja Imbiorska, Helena Ratajczak i Bronisława Tobolska.

❊

Komitet ten zabrał się zaraz do pracy, urządzając t. z. „Plunket Dinner" w poniedziałek d. 11go grudnia, o godz. 6:30 wieczorem, w sali M. P. Dochód na fundusz gwiazdkowy. Szan. panie komitetowe żywią nadzieję, iż każda Macierzystka i Macierzysta, którzy posiadają serca szlachetne i wspaniałomyślne, będą obecni na tej imprezie, aby i swym skromnym datkiem przyczynić się do tak pięknego celu.

❊

Tak samo godną pochwały była myśl założenia Wydziału Dramatycznego, a którego celem ma być urządzanie odczytów, wieczorków literackich, oraz różnych przedstawień, aby młodzież nasza w M. P. nie zapominała tego, czego się wyuczyła w szkołach naszych polskich, katolickich, parafjalnych, bo trzeba ze smutkiem przyznać, iż dzieła naszej literatury i sztuki polskiej schodzą powoli w zapomnienie, od czasu kiedy sceny migawkowe się rozpowszechniły. Więc trzeba koniecznie krzewić nasze przepiękne poezje i literaturę w sercach naszej młodzieży, zanim wygaśnie. Myśl ta tak się podobała zebranym delegatkom, iż wybrano komitet, do którego weszły: przew. komitetu pani Marja Rutkowska, która jest znana ze swych występów na scenie od lat przeszło 25-ciu, jakoteż panie: Helena Redlin, Marja Klimek, Julja Wichłacz i Weronika Przydryga.

Na razie ograniczono się tylko do tych dwóch wydziałów, a dalsze wydziały będą formowane z biegiem czasu, gdy wydział pań będzie zbierał się na swe miesięczne posiedzenia, które będą się odbywać co pierwszy czwartek miesiąca o godz. 1-ej po południu w sali M. P., gdzie najprzód będzie podana przekąska a potem posiedzenie.

❊

Następne posiedzenie odbędzie się w 1-szy czwartek grudnia, na które to posiedzenie są najuprzejmiej proszone wszystkie prezeski albo ich zastępczynie, bo będzie instalacja urzędniczek Wydziału Pań. Także będzie obecny cały zarząd główny wraz z naszym czcigodnym kapelanem, X. Tadeuszem Ligmanem, który odbierze przysięgę od urzędniczek. Oprócz tego przyjdą pod obrady inne ważne kwestje, które powinny zainteresować wszystkie nasze 100 procentowe macierzystki. Warto nadmienić, iż na posiedzeniu był obecnym szan pan prezes, Wojciech Soska, który przemówił do pań, chwaląc myśl założenia Wydziału Pań przy M. P. dodając, iż właśnie ostatni sejm odbyty w Wisconsin, uchwalił założenie Wydziału Pań przy M. P., życząc pomyślności, rozwoju i wspólnej pracy dla dobra Macierzy Polskiej i Polonji na chlubę.

❊

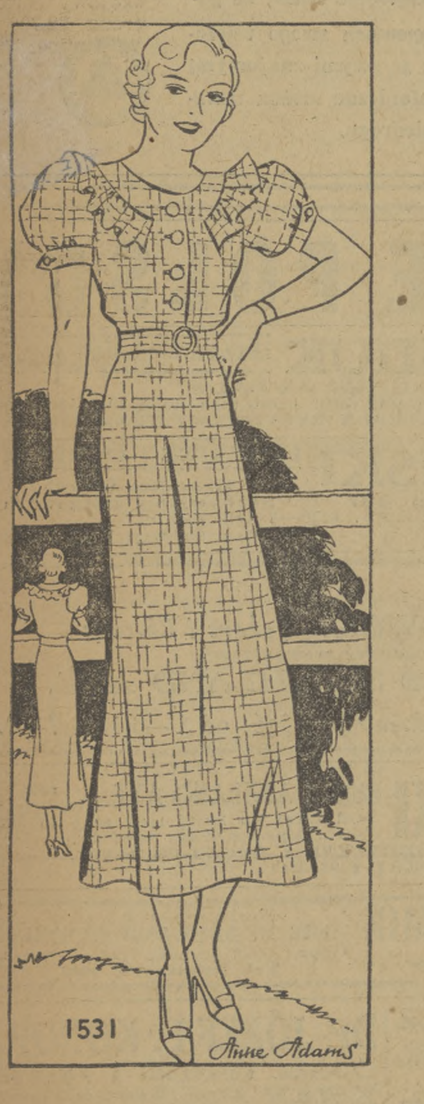
Na tem posiedzenie odroczono a panie delegatki zasiadły do zastawionych stołów, racząc się kawą i ciastkami, przyrządzonemi przez nasze panie z zarządu głównego i zarazem opowiadając sobie o pierwszych początkach M. P. Następujące oddziały były reprezentowane przez swe delegatki: Oddz. 9, El. Wałaszkowska; Oddz. 15, P. Suchomska; Oddz. 17, Marta Jackson; Oddz. 19, Julja Wichłacz; Oddz. 28, Salomea Urbańska; Oddz. 30, P. Bagińska; Oddz. 34, Helena Redlin; Oddz. 37, F. Bocian; Oddz. 38, Ewa Pokłacka; Oddz. 66, Marja Imbiorska; Oddz. 73, Marja Pacholska; Oddz. 78, M. Głomska; Oddz. 94, Eleonora Deka; Oddz. 100 p. Jarosz; Oddz. 108, Walerja Wójcik; Oddz. 110, Jadwiga Hojnacka; Oddz. 112, Bronisława Tobolska; Oddz. 121, Marja Klimek; Oddz. 133, Julja Kroczak; Oddz. 136, Weronika Przydryga; Oddz. 146, Helena Michna.

❊

ZAWIADOMIENIE.

Oddział św. Anny, nr. 121, na Kamilowie, będzie obchodził 10-lecie swego istnienia w niedzielę, dnia 19go listopada, w sali parafjalnej. Będzie wykonany piękny program przez oddział małoletnich, a także będą mówcy z zarządu głównego. — Więc Macierzyści zapraszają nietylko parafjan Kamilowa lecz i gości z innych parafij. — Salomea Urbańska, sekr. kor.

Naukowa znajomość gatunków owoców, albo nauka o hodowli drzew i krzewów owocowych zwie się pomologją.





ŁADNA DOMOWA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 1531.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 36 calowej materji.

ODPOWIEDNIA SUKIENKA NA WSZELKIE OKAZJE.

Modełko 755.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3⅝ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość..

Imię i Nazwisko...

Adres...

Miasto.............................Stan..............

Z Posiedzenia Stow. Panien Przy Szpitalu Matki Boskiej z Nazaretu.

Wczoraj wieczorem odbyło się regularne posiedzenie pomocniczego Stow. Panien przy szpitalu Matki Boskiej z Nazaretu, podczas którego omawiane były różne sprawy organizacyjne. Do ważniejszych spraw należy zaliczyć zabawę karcianą, połączoną z herbatką, a mającą się odbyć w niedzielę po południu, dnia 3-go grudnia. Zabawa ta ma być urządzona specjalnie dla członkiń czynnych w dniu połowu tak zwanego „Tag Day." Następne przyjęcie odbędzie się dnia 17-go grudnia w szpitalu Sióstr Nazaretanek, a z okazji Bożego Narodzenia Pomocnicze Stow. Panien zamierza urządzić „Christmas Party," dnia 2-go stycznia.

Pozatem przedstawione zostały nowe członkinie, któremi są następujące panny: Irena Napientek, Helena Dzierzgowska, Helena Betlejewska, Al. Klajda i Gertruda Słuszna. Po posiedzeniu zajęto się jak zwykle przyjęciem członkiń, a później nastąpiła gra w karty i rozdanie pięknych premij.

Na posiedzeniu tem były obecne następujące członkinie; panie: Olga Marcin, Blanche Kusper, Kornela Łuczak, Florencja Larkowska, Eugenja Kadow, S. Witt, Loreta Cywińska, oraz panny: Pelagja Suchomska, Helena Perlińska, Felicja Balczyniak, Zofja Krupa, Teresa Wolniak, Genowefa Brezek Janina Mendralska, Mae Wolniak, Florencja Ponic, Emilja Sadowska, Julja Stanke, Janina Oleksy, Elżbieta Brezek, Zofja Marszałek, Zofja Betlejewska, Alicja Marszałek, Jadwiga Betlejewska, Helena Drzewicka, Liljana Scheck, Bronisława Thieda, Eugenja Kostańska, Marja Smuda, Irena Napientek, Anna Urbańska, Celja Palka, Eugenja Potocka, Gertruda Cywińska, Bronisława Zawadzka, Alicja Adler, Florencja Kilińska, Zofja Tomczak, Elżbieta Czachorska, Janina Karbowska, Berta Karbowska, Klara Gardzielewska, Jadwiga Krause, Regina Penkala, Jewel Palewicz, Grace Penkala i Helena Krause.

Obiad Na Jutro.

Zupa Ryżowa z Winem.
Pieczeń Siekana.
Makaron.
Sałata Waldorf.
Legumina Chlebowa.
Kawa.

Zupa Ryżowa z Winem.

Pół funta ryżu odparzyć, zalać dwoma kwartami wody i gotować do miękkości. Następnie dodać pół butelki czerwonego wina, kawałek skórki cytrynowej i pół funta (pudru cukrowego), gotując dalej. Później wydać do stołu z grzankami z chleba pszennego.

Pieczeń Siekana.

Mięso wołowe, zmielone na maszynce zmieszać razem z białym namoczonym chlebem, jednem jajkiem, trochę cebuli, solą i pieprzem. Uformować w kształt podłużny, osypać z lekka tartą bułką, włożyć do rondla, a dodawszy masła u. c. na wydaniu osypać mąką, podlać śmietanką i zagotować. Do pieczeni podać makaron.

Sałata Waldorf.

Wziąć główkę sałaty poszarpać na drobne strzępy, ułożyć na talerzykach. Następnie pokrajać selerę, pomidory w plasterki, rzodkiewki i pomarańcze. Oblać to sosem z majonezu, a na wierzchu posypać tłuczonymi orzechami.

Legumina Chlebowa.

Pokrajać cienko chleb razowy, wysuszyć i utłuc. Ubić 8 żółtek z ćwierć funtem cukru, wsypać szklankę tartego chleba, włożyć dwa goździki i kawałek tłuczonego cynamonu, wlać łyżkę roztopionego masła, ubite 8 białek i wymieszać. Rondel wysmarować masłem, wysypać bułką, wlać i wstawić do pieca na pół godziny.

RADY PRAKTYCZNE.

Słodkie kartofle przechowuje się nie w zimnem, lecz w ciepłem miejscu, ale zupełnie suchem. Nie ciepło im szkodzi, — lecz wilgoć i stęchlizna.

❊

Jeżeli śmietana jest za rzadka i nie chce się ubić, należy butelkę ze śmietaną wstawić najpierw do naczynia z zupełnie zimną wodą, na kilka minut, potem do naczynia z gorącą wodą i znowu do naczynia z zimną wodą.

ZA CO.

— Chętniebym wyjechał...
— Dlaczego?
— Ty się spytaj przedewszystkiem za co?

RADA PRAKTYCZNA.



Stare jedwabne rękawiczki z obciętemi palcami zabezpieczą ręce przed odciskami podczas prasowania.

Ślub p. W. Depowskiej.

W kościele śś. Młodzianków, dnia 11go listopada o godzinie 4tej odbędzie się ślub Władysława Rolek z panną Weroniką Depowską, córką państwa Jana i Heleny Depowskich. Drużbować będą w pierwszej parze pan Władysław Josel z panną Franciszką Cygan w drugiej parze Władysława Białek z panem Tomaszem Rossa. Damą honorową będzie Anna Mikoś a pierścionki poniesie Ewelina Czajka.

Zabawa Towarzystwa Ave Maria.

Tow. Ave Maria, gr. 430 Zw. Polek w Am. z Indiana Harbor, urządza zabawę karcianą i kostkową, dnia 9-go listopada, w sali Aremican Legion, pnr. 3814 Maine ul. Początek zabawy o 7:30 wieczorem. Celem tej zabawy jest zebranie funduszu na opłacenie należnego podatku za biedne członkinie. Piękne premje będą rozdane, dlatego też komitet zaprasza wszystkich o liczne przybycie i poparcie tego pięknego celu. Przewodniczącą komitetu jest panna Cecylja Paszkiewicz, w skład którego wchodzą następujące panie: Rudzińska, Kapera i Głowacka.

Ze Związku Klubów Małopolskich.

Klub Wielopola Skrzyńskiego, zwołuje posiedzenie miesięczne w piątek, dnia 10go listopada, w sali Sokoła No. 1, 1922 W. 22-ga ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — J. Wlezień, prez.; J. Brzoza, sekr.

❊

Klub Białego Orła Zembrzycan, odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 10go listopada, w sali Atlas, 1436 Emma ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — A. Zemlik, prez.; R. Żmuda, sekr.

❊

Klub Oświaty Pojawian będzie miał posiedzenie w piątek, dnia 10go listopada, w sali Łatki, Noble i Huron ul., o godzinie 7:30 wieczorem. — W. Mika, prez.; J. Smoleń, sekr.

❊

Klub Żelichów pow. Dąbrowa województwo Krakowskie nowo zorganizowany złożył deklaracje celem przystąpienia do Centrali Z. K. M. o swym posiedzeniu zawiadomi później.— Sekretarjat Z. K. M.

Młoda Polka Rzuciła Się Pod Koła Pociągu.

Schenectady, N. Y., 8. listop Wanda Tracka, lat 21, kelnerka z zawodu, popełniła samobójstwo rzucając się pod koła pociągu New York Central. — Krewni denatki nie mają pojęcia, co było powodem samobójstwa. Zeznania świadków jej tragicznej śmierci wykluczają przypuszczenie, aby Tracka padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Makadamizować znaczy pokrywać drogę bitą kamieniami drobno tłuczonemi bez podkładu, lecz żeby powierzchnia była twarda i gładka.

Będzie Śpiewać w Białym Domu.



Grace Moore, była śpiewaczka operowa jest w drodze do Białego Domu w Washingtonie, gdzie na specjalne zaproszenie prezydenta F. Roosevelta wystąpi w czwartek jako śpiewaczka.

Z JEFFERSON PARK.

Państwo Jan i Anna (ze Schultzów) Skaja, obchodzić będą w przyszłą niedzielę, dnia 12go listopada, niezwykłą uroczystość złotego jubileuszu godów małżeńskich, czyli 50-lecie szczęśliwego z sobą pożycia. Na podziękowanie Bogu za hojne łaski, jakie przez pół wieku na nich zlewał, odbędzie się w kościele św. Konstancji Msza św. na intencję sędziwych jubilatów, o godzinie 9:45 rano. Jubilaci na tej Mszy św. odnowią swoje ślubne przyrzeczenia i otrzymają błogosławieństwo na dalszą pielgrzymkę życiową. Jubilaci od piętnastu lat znani są w dzielnicy Jefferson Park. Po Mszy św. dla upamiętnienia tej uroczystości, odbędzie się w sali parafjalnej uczta jubileuszowa na cześć Jubilatów.

❊

Wszyscy amatorzy, którzy brali udział w niedawno urządzonym przedstawieniu minstrealnem „Minstrel Show", — proszeni są o łaskawe przybycie dzisiaj, w środę, dnia 8-go listopada, do lokalu klubowego. Przekąska będzie okazem wdzięczności za ich poświęcenie się w tem przedstawieniu.

❊

Odbył się z kościoła św. Konstancji przed kilkoma dniami pogrzeb ś. p. Marji Kruszka, zam. p. nr. 5339 Winnemac ave. Eksportacji zwłok z domu żałoby do kościoła dokonał ks. proboszcz Aleksander Knitter. Mszę św. za duszę nieboszczki z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi odprawił ks. Ignacy Macholz. Zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha, na parceli rodzinnej. Pogrzebowy p. Alojzy Waśko, zarządzający pogrzebem, złożył w imieniu rodziny zmarłej serdeczne podziękowanie uczestnikom pogrzebu za oddanie zmarłej ostatniej chrześcijańskiej przysługi.

❊

W nadchodzący piątek, dnia 10go listopada, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie, na które wszyscy członkowie są proszeni o przybycie, gdyż odbędzie się wybór nowego zarządu i przyjdą pod obrady inne nader ważne sprawy. Kapelan ks. Józef Lechert, uprasza wszystkich członków o stawienie się na to posiedzenie.

Dyletantyzm jest to lubowanie się w sztuce albo nauce bez wyłącznego oddania się jej, traktowanie sztuki albo nauki po amatorsku, bez należytej biegłości albo wiedzy.

„Krzyżacy" na Scenie Audytorjum św. Trójcy.

Brat Leszka Białego, Konrad, książę na Mazowszu i Kujawach chcąc zasłonić granice od najazdu Prusaków i nawrócić ich co rychlej na wiarę chrześcijańską, sprowadził i osadził na polskiej ziemi Zakon Chrześcijański, — zwany Krzyżakami, — którzy później na szkodę Polski pracowali, przywłaszczywszy sobie ogromną połać kraju, w tem Pomorze.

Krzyżacy, potulni, ubodzy bracia Zakonu, których osadzono dla szerzenia chrześcijaństwa, zaczęli budować sobie państwo, podnosząc hardo głowę, stali się większymi wrogami Polski, niż Prusacy, żyjąc z grabieży, z podbojów, mordów i pożogi.

Pierwszy utarł im rogów Władysław Łokietek w 1331 r. w bitwie pod Płowcami. Jednak Pomorza odebrać nie zdołał. — Następnie w sławetnej bitwie pod Grunwaldem Władysław Jagiełło 15 lipca 1410 r. położył kres bucie krzyżackiej. Nikt z żywych nie pamiętał takiego pogromu. Z 700 białych płaszczy, przodujących jako wodzowie tej germańskiej powodzi, zostało ledwie 15. — 40 przeszło tysięcy ciał leżało w wiekuistym śnie na onem krwawem pobojowisku. 22 narody brało udział w tej bitwie przeciw Polakom. Zwycięstwo po stronie Polaków było przeogromne. U stóp króla leżała cała potęga zakonu krzyżackiego. Wszyscy rozumieli, że to był wieczór kładący koniec nędzy i trudom nietylko dnia tego, ale całych stuleci. Pomorze pozostało jeszcze w ich ręku do 1454 roku. Odtąd do pierwszego rozbioru Pomorze jest integralną częścią Polski. Po roku 1772 przechodzi pod panowanie Prus i pozostaje w ich ręku do roku 1920. W tym roku Wilson w swych warunkach pokojowych domaga się dla Polski dostępu do morza i Pomorze zostaje przyznane Polsce traktatem Wersalskim.

Dziś żadna siła nam nie wydrze tego skrawka świętej ziemi, zroszonej przez stulecia krwią naszych przodków. — Nie potrafi tego uczynić ani Hindenburg, ani Hitler!

„Krzyżacy", dzieło Henryka Sienkiewicza, ukaże się w uscenizowaniu na scenie Audytorjum św. Trójcy 26go listopada w niedzielę, przy współudziale najlepszych sił artystycznych, jak Kazimierza Majewskiego, St. Milewicza, artysty Opery Detroickiej Wrońskiego, Kube Kmicica S. Kajkowskiego, S. Mroza, Janiny Majewskiej, Lydji Pucińskiej i innych, ogółem 30 osób na scenie; śliczne, specjalnie szyte kostjumy, dekoracje złożą się, aby sztuka wypadła bez zarzutu.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

ISKIERKI POLSKIEGO LEGJONU.

W przyszłą sobotę 11go listopada, przypada święto Zawieszenia Broni. Posterunki weterańskie będą obchodzić dzień ten uroczyście.

Posterunek 3ci im. W. Wilsona, w dzielnicy Wojciechowa i Annowa, urządza obchód w sobotę rano w parku Harrisona, przy 18ej i S. Wood ul. Przemawiać będą: B. F. Kalisz, kom. nacz.; Kongresman Sabbath; A. Druzela, nacz. Leg. Pań i inni. Posterunki są proszone, o liczne wystąpienie w mundurach i sztandarami.

❊

Wieczorem, Post. 3ci urządza militarny bal, w sali Pułaskiego, przy 17ej i S. Ashland Ave. Komitet urządzający ma niezłomną nadzieję, że weterani tak i panie z Legjonu Pań oraz przyjaciele poprą ten bal.

❊

W ten sam wieczór, Posterunek 20ty im. W. Wilsona z dzielnicy So. Chicago, urządza bal wojskowy, połączony z dekoracją 12tu weteranów z Posterunku. Dekoracji dokona wysoki urzędnik ze sztabu 6-th Corps Area. Miejscem tej imprezy będzie sala Eagles Hall, 91ej i Houston Ave.

❊

W niedzielę, dnia 12go listopada, Posterunek 7my Town of Lake — urządza uroczyste odsłonięcie armaty z wojny światowej. Impreza ta odbędzie się przy kościele św. Jana Bożego, przy 52ej i S. Throop ul. Zbiórka posterunku pań i towarzystw przy 48ej i S. Paulina o 1ej po południu.

❊

Bal Posterunku 18go Cragin-Hanson Park odbędzie się w sobotę wieczorem, dnia 18go listopada, w sali Koneckiego. Komitet zaprasza wszystkie posterunki pań i przyjaciół o 7ej wieczór.

KUBAŃCZYK PRZECZY ZNIEWAŻENIU FLAGI AMERYKAŃSKIEJ.

Miami, Fla., 8. listop. — J. Padilla, przywódca studentów kubańskich, zaprzeczył przez tutejszego konsula kubańskiego, jakoby wytarł sobie ręce flagą amerykańską wsiadając onegdaj w Hawanie do samolotu odchodzącego do Miami. — „Szanujemy naród amerykański i szanujemy jego flagę" — brzmiało oświadczenie Padilli.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

20 MILJONÓW LUDZI DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ W CHINACH.

Moskwa, 8. listopada. — Sowiecka agencja telegraficzna przynosi wiadomość z Chin o nowej olbrzymiej powodzi w obszarach nad Zółtą rzeką, której rozmiary podobno przekraczają jeszcze katastrofalną powódź w roku 1931.

Wskutek długotrwałych deszczów, kilka prowincyj stoi dosłownie pod wodą, tworząc jedno nieprzejrzanych rozmiarów jezioro.

Około 20 miljonów ludności zostało dotkniętych katastrofą i po stracie swego mienia cierpi nędzę. Liczba ofiar nie została narazie ustalona, lecz jest bardzo znaczna.

ANGLICY ATAKUJĄ PARYŻ I BTRLIN ZA PRZERWANIE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Londyn, 8. listopada. — W parlamencie francuskim toczyła się wczoraj gorąca dyskusja na temat ostatnich wydarzeń w Genewie. Min. spraw zagr. Wielkiej Brytanji, sir John Simon zarzucił winę zerwania konferencji rozbrojeniowej Niemcom, zaatakował następnie Lloyd George'a, który wkrótce po wystąpieniu Niemiec z Genewy, oświadczył w obrazie dźwięcznym, że Francja i Anglja przyczyniły się do zerwania konferencji rozbrojeniowej, ponieważ oba te kraje nie wypełniają zobowiązań Traktatu Wersalskiego, a tylko Niemcy wypełniły swe zobowiązania i rozbroiły się, jak traktat nakazywał. Przeciw Lloyd George'owi wypowiedział się następnie sir Austen Chamberlain, który w końcu wezwał Lloyd George'a, aby odwołał to, co powiedział o Anglji.

Lloyd George zabrał głos i powiedział, że zarzut przeciw Anglji cofa, lecz winę za zerwanie konferencji rozbrojeniowej w Genewie składa na barki Francji a nie Niemiec. Sir John Simon i Chamberlain twierdzili, że nie Francja, lecz Niemcy są winne za niepowodzenia w Genewie.

ZABURZENIA ANTYŻYDOWSKIE W BUDAPESZCIE I W KANADZIE.

Budapeszt, Węgry, 8. listopada. — Studenci węgierscy, zwolennicy programu hitlerowskiego, wypędzili wczoraj wszystkich studentów żydowskich z tutejszego uniwersytetu.

Montreal, Kanada, 8. listopada. — Wszystkie składy żydowskie w zachodniej części miasta naznaczone zostały wczoraj przez nieznanych osobników czerwonym krzyżem swastyki. W ub. tygodniu wszyscy właściciele składów żydowskich w dzielnicy Atwater zauważyli na swych składach czerwone swastyki.

ROSJANIE OSKARŻENI O MORD 200 CHINCZYKÓW.

Tokjo, 8. listopada. — Depesze japońskiej agencji prasowej donoszą z Charbina, że władze Mandżu-go poleciły przeprowadzić śledztwo w celu ustalenia faktów o rzekomej masakrze 200 mieszkańców Mandżurji przez wojska armji sowieckiej. Masakra miała mieć miejsce w wiosce syberyjskiej Petrowskaja w pobliżu Błagowieszczeńska. Miejscowość ta, choć należy do Rosji sowieckiej, lecz — jak twierdzą Japończycy — zamieszkała jest w przeważnej liczbie przez Chińczyków.

JIMMY WALKER ZIEWNĄŁ PRZECIĄGLE PO OTRZYMANIU REZULTATOW WYBOROW W N. YORKU.

Paryż, 8. listopada. — Jimmy Walker, b. burmistrz New Yorku, nie interesuje się widać sprawami Nowego Yorku, gdyż nie chciał czekać na rezultaty wczorajszych wyborów. Kiedy biuro prasowe telefonicznie chciało go zawiadomić o zwycięstwie La Guardia i klęsce wodzów Tammany Hall, Walker ziewnął przeciągle, gdyż układał się już do snu i prosił, aby mu doniesiono o rezultatach na drugi dzień, gdyż był bardzo śpiący.

RZĄD FRANCUSKI PONOWNIE ZAGROŻONY.

Paryż, 8. listopada. — W kołach politycznych mówi się głośno o szybkim upadku rządu premjera Sarraut'a. Rychły upadek rządu przepowiadają nawet zwolennicy premjera Sarraut'a, twierdząc, że rząd obecny nie może utrzymać się długo nie mając poparcia bloku socjalistycznego, który odmówił współpracy z rządem.

PREZ. HINDENBURG USTĄPI PO WYBORACH DO REICHSTAGU.

Londyn, 8. listopada. — Agencja Reutera donosi na podstawie wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, że prezydent Hindenburg zamierza ustąpić ze stanowiska prezydenta Rzeszy, niezwłocznie po wyborach do Reichstagu, które w jak wiadomo — wyznaczone zostały na dzień 12 listopada. Oficjalnym powodem ustąpienia ma być sędziwy wiek marszałka Hindenburka, który coraz bardziej utrudnia mu sprawowanie funkcyj głowy państwa.

SAMOLOT AUTOMATYCZNIE ZNAJDUJE DROGĘ DO LOTNISKA.

Londyn, 8. listopada. — Na lotnisku w Croydon pod Londynem odbyły się próby nowo wynalezionego aparatu, wskazującego automatycznie pilotowi drogę do lotniska.

Aparat ten oparty jest na zasadzie sygnalizacji radjowej. Ma on tę właściwość, że każdy z aopatrzony weń samolot otrzymuje sygnały, wskazujące inną trasę lotu, co uniemożliwia zderzenie dwóch samolotów. Przeprowadzone próby dały zupełnie zadawalające wyniki.

Anglja Zapłaci $7,500,000 Na Rachunek Długu.

Prezydent Akceptuje Ten Wyraz „Dobrej Woli."

Washington, 8. listop. — Prezydent Roosevelt ogłosił wczoraj, że układy dłużnicze z Anglją zakończyły się bez osiągnięcia żadnego porozumienia, a jednocześnie dodał, że Anglja zapłaci Stanom Zjedn. $7,500,000 na rachunek swojej raty grudniowej.

Suma ta, stanowiąca wyraz „dobrej woli" ze strony Anglji, będzie zapłacona dolarami. Według istniejącej ugody dłużniczej, Anglja obowiązana jest zapłacić 15. grudnia $117,000,000.

Prezydent powiedział, że układy toczyły się w trudnych warunkach z powodu chaotycznych warunków finansowych w całym świecie i że je odroczono do czasu wyklarowania się tych warunków.

Prócz owych $7,500,000 od Anglji, Washington nie spodziewa się skolektować wiele z dłużniczych rat grudniowych, wynoszących razem $308,795,874. Francja, od której należy się $82,000,000, nie zamierza płacić.

Telegraf Morse'a jest to telegraf elektromagnetyczny, w którym zamiast liter są kropki i kreski, w umówionym porządku idące po sobie i znaczone na rozwijającej się wstędze papieru.

Pułk. Emerson „Posłem" Hitleryzmu w Stanach Zjednoczonych.

Berlin, 8. listop. — Wiadomość w prasie hitlerowskiej, że pułkownik Edwin Emerson, znany członek kół towarzyskich w New Yorku, został zamianowany przedstawicielem hitleryzmu niemieckiego w Stanach Zjednoczonych, przypomina b. żołnierzom amerykańskim, którzy służyli we Francji, wiele smutnych wspomnień z czasów wojny.

W czasie wojny rząd niemiecki publikował propagandowe pismo w języku angieiskim Continental News, które wychodziło w Berlinie. Redaktorem tego pisma był wtenczas Edwin Emerson, znany w New Yorku, jako jeden ze zdolniejszych dziennikarzy amerykańskich.

Kiedy dywizje amerykańskie poczęły przybywać do Francji, żołnierze amerykańscy otrzymywali do rąk pismo Continental News, któreko dystrybucją zajmowali się szpiedzy niemieccy. Pismo to dostarczane było do obozów poza frontem, rozrzucano było na froncie przez aeroplany niemieckie i rozpowszechniano je we wszystkich obozach więźniów wojennych amerykańskich i angielskich w Niemczech. Pismo wzywało żołnierzy amer. do przechodzenia na stronę niemiecką i do dezercji z szeregów, sławiąc jednocześnie „wielkie posłannictwo Niemiec w walce z brutalnością mocarstw aljanckich." W parę miesięcy po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny przeciw Niemcom, Emerson miał być podobno usunięty ze stanowiska redaktora owego pisma, lecz pozostał w Berlinie, aż pokój został podpisany i traktat pokojowy zatwierdzony.

Obecnie, pułkownik Edwin Emerson jest nadal na usługach Niemiec, lecz tym razem, jako „poseł" dla spraw hitlerowskich na terenie Stanów Zjednoczonych.

Tylko 4,500,000 Galonów Wystałej Wódki w Kraju.

Obfite Zapasy Rumu, Dżynu i Brandy.

Washington, 8. listop. — Ażeby zaspokoić pragnienie, które „wysuszyło" 167,000,000 galonów na rok przed prohibicją, Ameryka ma do dyspozycji zapas 4,500,000 galonów wystałej wódki domowej.

Właściciele dystylarń mówią, że ten zapas można będzie pomnożyć pięciokrotnie drogą rektyfikacji, to znaczy przez dodanie czystego alkoholu zbożowego i innych domieszek do dystylowanej wódki. Butlegerzy nazywali ten proces rozwadnianiem.

Statystyka skarbu wykazuje 18,846,133 galonów wódki w składach rządowych w dn. 31. lipca. Prócz wspomnianych 4,500,000 galonów, cały ten zapas jest produktem ostatnich czterech lat, a najwięcej tego roku. Prawo pozwala tylko na sprzedaż 4-letniej wódki.

W składach rządowych leży ponadto 224,728 galonów rumu, 305,061 galonów dżynu, 1,768,809 galonów brandy i 22,311,164 galony spirytusu zbożowego. Cały ten zapas pójdzie na rynek, skoro tylko zniesienie prohibicji zostanie ostatecznie ratyfikowane.

CENA ZŁOTA UTRZYMANA BEZ ZMIANY.

Washington, 8. listop. — Federalna Korporacja Finansowa zatrzymała wczoraj cenę złota z dnia poprzedniego, czyli $32.84 za uncję. Od czasu rozpoczęcia skupowania złota przez rząd, był to pierwszy wypadek utrzymania ceny złota bez zmiany przez dwa dni.

W Londynie, cena złota spadła do $31.84 za uncję.

Paleta jest to owalna drewniana, porcelanowa albo metalowa deseczka, z otworem na wielki palec lewej ręki, służąca do rozrabiania i dobierania farb podczas malowania.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej i drogiej matki naszej, ś. p.

Marjanny Piotrowskiej

będzie odprawiona Msza św. żałobna w czwartek, dnia 9go listopada, o godzinie 8:30 rano w kościele św. Jacka.

Pierwszy rok już upłynął, jak od Boga powołana,
Leżysz w tej zimnej mogile matko nasza kochana,
Śmierć cię zabrała, rozłączył nas los srogi,
Jednak nie zapomniana jesteś matko nasza droga,
Miejsce Twoje w sercach naszych opróżnione,
I przez nikogo nie może być zapełnione.
Zawsześ wspominana, smutno nam bez Ciebie,
Lecz mamy nadzieję, że da Bóg zobaczyć się w niebie.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają

DZIECI.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i szwagier nasz, ś. p.

ANDRZEJ KIEĆ

członek Tow. Synów Wolności, grupa 694 Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go listopada, 1933 roku, o godzinie 4:15 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 10go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2341 W. Iowa ul., do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Juljanna (z domu Michałowska), żona; **Janina i Mieczysław,** dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Telefon Haymarket 0936. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

ANNA GUZIKOWSKA

Członkini Niewiast Różańcowych Róży 48ej, 1go Drzewa — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go listopada, 1933 roku, o godzinie 5:15 rano w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9go listopada, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego Franciszka Kamki, 2121 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, Stanisław, Aleksander i Stefanja, dzieci; **Aniela** (z Waśkiewicz), **Weronika** (z Pinkowskich), synowe; **Teofil Loncki,** zięć; **Franciszek Pokłacki,** brat; **Józef Pokłacki,** brat (w Polsce); **Antonina,** bratowa (w Polsce); **Władysława Wusicka,** siostra; **Juljan,** szwagier; **Michalina, Małgorzata, Ewa i Józefa,** bratowe, wnuki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Informacje Humboldt 0403. 8

IN MEMORIAM

Donoszę krewnym i znajomym, iż w 1-szą rocznicę śmierci najukochańszego ojca mego

Ś. P.

ANDRZEJA ZAWACKIEGO

będzie odprawiona Msza św. w czwartek, dnia 9go listopada, o godzinie 8mej rano, w kościele Dobrego Pasterza, przy 27ej ulicy i Kolin Ave.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza

Agnieszka Thomas, córka.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza

Ś. P.

EMILJA PIECHNIK

członkini Tow. Echo Polek, grupa 50 Zw. P. w Am., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go listopada, 1933 roku, o godzinie 8:10 wieczorem, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 2536 No. Linder Ave. — Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy jutro.

W ciężkim żalu pogrążony:

Józef Piechnik, mąż, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Wojciechowski, Telefon Berkshire 2876.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz

Ś. P.

STANISŁAW BORTKIEWICZ

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7-go listopada, 1933 roku, o godzinie 2:57 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10go listopada, o godzinie 9-tej rano, z zakładu pogrzebowego Henryka A. Patka, narożnik 48mej i Hermitage Ave., do kościoła śś. Cyryla i Metodego, a stamtąd na cmentarz św. Kazimierza.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisława, córka; **Władysław, Józef i Leon,** synowie; **Łucja i Jeanette,** synowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Henryk A. Patka. 9

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym iż w drugą rocznicę śmierci najukochańszej żony mojej i matki naszej,

Ś. P.

ZOFJI RATKOWSKIEJ

odprawiona będzie Msza Św. za spokój jej duszy, w czwartek, dnia 9go listopada, 1933 roku, o godzinie 6tej rano, w kościele dolnym św. Stanisława Kostki.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza:

Franciszek, mąż, wraz z dziećmi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz i dziaduś mój

Ś. P.

MICHAŁ NOWICKI

Członek Foresterów Dwór św. Jacka, Nr. 1197, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go listopada, 1933 roku, o godzinie 7:15 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9go listopada, o godzinie 9:45 rano, z zakładu pogrzebowego A. Hupka, 5259 Roscoe ulica do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Edward,** syn; **Helena,** synowa; **Dorotka,** wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. Hupka, Kildare 6974. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza

Ś. P.

ANNA SPYCHALSKA

członkini Tow. Króla Stefana Batorego, grupa 110 Z. N. P., po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7-go listopada, 1933 roku, o godzinie 10:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 11go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2941 So. Loomis ul., do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, Antoni i Władysław, dzieci; **Louis Greenwald, Stanisław Szeszycki,** zięciowie; **Janina i Emma** synowe; **Magdalena Kostecka,** siostra; **Wincenty Kostecki,** szwagier; **Wincenty Maćkowiak, Stanisław Szafranowski,** bracia; **Agnieszka Maćkowiak, Marjanna Szafranowska,** bratowe, wnuki, wnuczki i prawnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julja W. Kamińska. Telefon Yards 4507. 8-10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra nasza

Ś. P.

ANNA BEKALARSKA

członkini Tow. Polek N. M. P. No. 40, Z. P. R. K, Bractwa Niewiast Różańcowych, Tow Córy Ameryki, grupa 286 Z. P. w Am., Oddziału 67 Związku Młodzieży na ziemi Washingtona i Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8-go listopada, 1933 roku, o godzinie 4:15 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4852 So. Hermitage Ave. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa Lutman, Małgorzata Nigh, siostry; **Franciszek Włodarski,** brat; **Katarzyna Włodarska i Antonina Włodarska,** bratowe; **Leon Nigh,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Pacholski, 2620 W. 47ma ul.— Tel. Lafayette 4228.

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. Zgłaszać się: 1012 Roosevelt Road. 8

POTRZEBA kobiety do domowej roboty, dwoje dzieci, niema prania. — 1831 Evergreen ave. na dole. 8

POTRZEBA wspólniczki do restauracji z małym kapitałem, musi się zająć kuchnią; interes znajduje się w śródmieściu. Zgłosić się natychmiast, 1077 N. Paulina ul., 3cie piętro.

POTRZEBA młodego rzeźnika, musi mówić po niemiecku.— 5101 Irving Park Blvd.

POTRZEBA doświadczonego piekarza na rolls, chleb i biscuits. 3008 W. Madison ul.

POTRZEBA szewca albo sprzedam zakład. 2945 S. Throop ul., róg 29ej. 9

POTRZEBA balwierza na stałe. 1108 N. Mozart ul.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy i pielęgnowania dzieci. Pozostać wieczorem, $4, pani Scher, Kedzie 8638.

POTRZEBA dziewczyny, niewiasty, do lekkiej pracy domowej. Van Buren 3310.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. Pokój, wikt i zapłata. Zgłaszać się 208 No. Wells ul. Pokój 403.

POTRZEBA do pomocy przy ogólnej domowej robocie, jedno dziecko, pozostać na noc, $3, Mrs. Call, 3821 Lawrence Ave. 9

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pozostać na noc, Harris, Telefon Lawndale 3282.

POTRZEBA dziewczyny przeszło 18 letniej do ogólnej domowej roboty. S. Fuenfer, 2633 Thomas ul.

POTRZEBA odpowiedniej dziewczyny albo kobiety do domowej roboty, mała rodzina. Miller, 2109 Fowler ulica.

PRACA

POTRZEBA doświadczonych wykończarek przy damskich płaszczach, 39 W. Adams ul. pokój 51.

POTRZEBA krawca.— 3309 Irving Park Blvd.

Drobne Ogłoszenia

LECZNICE

KĄPIELE lecznice Sosnozon, bardzo skuteczne na zastarzałe dolegliwości. Lecznica, 1500 N. Damen Ave. 4-8-11

POŻYCZKI

TRACISZ DOM? Przyjdź do nas a my zrobimy nową pożyczkę i dom wyratujemy. Superior Real Estate 1942 W. Chicago Ave. 11

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 2 składy z mieszkaniem lub bez. 704 N. Ashland Ave., blisko Huron. i 1606 W. Huron ul. Rent za składy $20 i $25. Telefonować Edgewater 5412.

DO Wynajęcia 4 widne pokoje, drugie piętro. 1458 Cleaver ul. 9

OFIS

Do wynajęcia, dwa duże pokoje, dwie umywalki i ustęp. 700 N. Ashland Ave., narożnik Huron, $20. Klucz w aptece. Tel. Edgewater 5412.

SAMOTNA niewiasta przyjmie starszą niewiastę lub bezdzietną rodzinę na mieszkanie. 2017 Walton ulica. 8

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, $12. 3545 Wolfram ul. 11

DO Wynajęcia 4 pokoje $10, 5 pokoi $15 i 6 pokoi $16. Wszystkie z kąpielnią i elektryką, nowo dekorowane. 1608 Huron ul. Telefonować Edgewater 5412.

POKOJ i kuchnia umeblowane, parą ogrzewane. 1562 N. Damen Ave. 9

DO Wynajęcia 5 pokojowe mieszkanie, tanio. 1540 N. Leavitt ul.

DO Wynajęcia pokój ogrzewany, umeblowany. Osobne wejście. — 2221 Augusta Blvd. 8-11

DO Wynajęcia 6 pokojowe mieszkanie, ogrzewane. — Telefon Belmont 4238. 8-10-11

DO Wynajęcia 5 pokojowe mieszkanie, ogrzewane, 2gie piętro, gorąca woda cały rok, $22. — 2424 Cortland ulica.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

Bary Do Salonow

Kompletne urządzenia, bary, "back" bary, lodownie "coolers" do piwa z kurkami i sinkami. Najniższe ceny, przyjdźcie do naszej fabryki 3041 Elston ave., lub telefonujcie Ablamowicz albo Wronski. Juniper 2637. 11

KUPUJEMY piece kuchenne, ogrzewacze wszelkiego rodzaju i używane garnitury. Telefonować Lawndale 6425. 15

NA SPRZEDAŻ drzewo, miękkie i twarde. 738 N. St. Louis Avenue. — Kedzie 1296. 18

Ptactwo i Zwierzęta

NA SPRZEDAŻ Chow pies. Bardzo tanio. 3133 Ridgeway Ave.

INSTRUMENTA

NA SPRZEDAŻ "E flat" base, tanio. 2134 Custer ulica. 8-11

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

PIEC ogrzewacz na sprzedaż. 1641 W. Division ul. 4te piętro.

MUSZĘ sprzedać maszynę do prania marki Maytag, jak nowa. Telefonować Lincoln 8566, pytać się o Stephan. 9

SPRZEDAM dobry ogrzewacz „Peninsular" wielkość 15, tanio. — 1237 N. Damen Ave., blisko Division, basement.

HOT BLAST, piece i ogrzewacze na sprzedaż. 1455 Walton ul. 9

AUTOMOBILE

NA SPRZEDAŻ 1929 Graham Dodge panel body trok, w bardzo dobrym porządku. Cena $100. 823 N. Ashland Ave., skład.

INTERESA

OKOLICA potrzebuje piekarnię, balwiernię i krawca. Prawdziwa sposobność do ulokowania się pnr. 2740 E. 83cia ulica. Rent $25 miesięcznie. — Stanley Wolbach & Co., 624 E. 63cia ulica. Fairfield 2525. 11

SPRZEDAM skład rozmaitości, $1,500, Rent $30, 2 pokoje. 1958 N. Damen Ave. 11

SKŁAD cukierków naprzeciw szkoły na sprzedaż, $150. 2756 S. Crawford Avenue. 8

RESTAURACJA na sprzedaż. 204 W. Division ul.

NA SPRZEDAŻ skład wędlin. Zgłosić się 5537 S. Hermitage Ave. 9

NA SPRZEDAŻ największy bargain, o którym kiedykolwiek słyszeliście.— Piwiarnia, nowe urządzenie. Humboldt 5056. 9

SKŁAD towarów bławatnych na sprzedaż tanio, niema konkurencji, północno-zachodnia strona, 2643 N. Laramie Ave.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków tanio. 2315 Southport Ave. Diversey 0923.

LOTY I FARMY

NAJLEPSZA 80 akrowa uprawna farma, piękny nowy dom 5cio pokojowy, stodoła, stajnia, wraz inne dobre budynki, 40 akrów pod pługiem, reszta las i pastwisko, mała rzeczka przecina, mała wpłata. Cena za wszystko tylko $1,800. S. J. Szatkowski, Box 231. Wausaukee, Wis. 8

ZAMIENIĘ dobry grunt w stanie Wisconsin, w polskiej dzielnicy, od 20 do 160 akrów, na budynek. Mam dopłatę. S. R. Bogusiewicz, 2845 Palmer ulica. Telefon Armitage 7949. 8

MAŁA FARMA

2½ AKRÓW, na północ od St. Charles, Ill. na Route 22, lub na Fox River. Dobra czarna wysoka ziemia na kurzą i warzywną farmę. Mała gotówkowa wpłata. Resztę łatwe spłaty. 77 W. Washington Blvd. Chicago. Pokój 612. 10

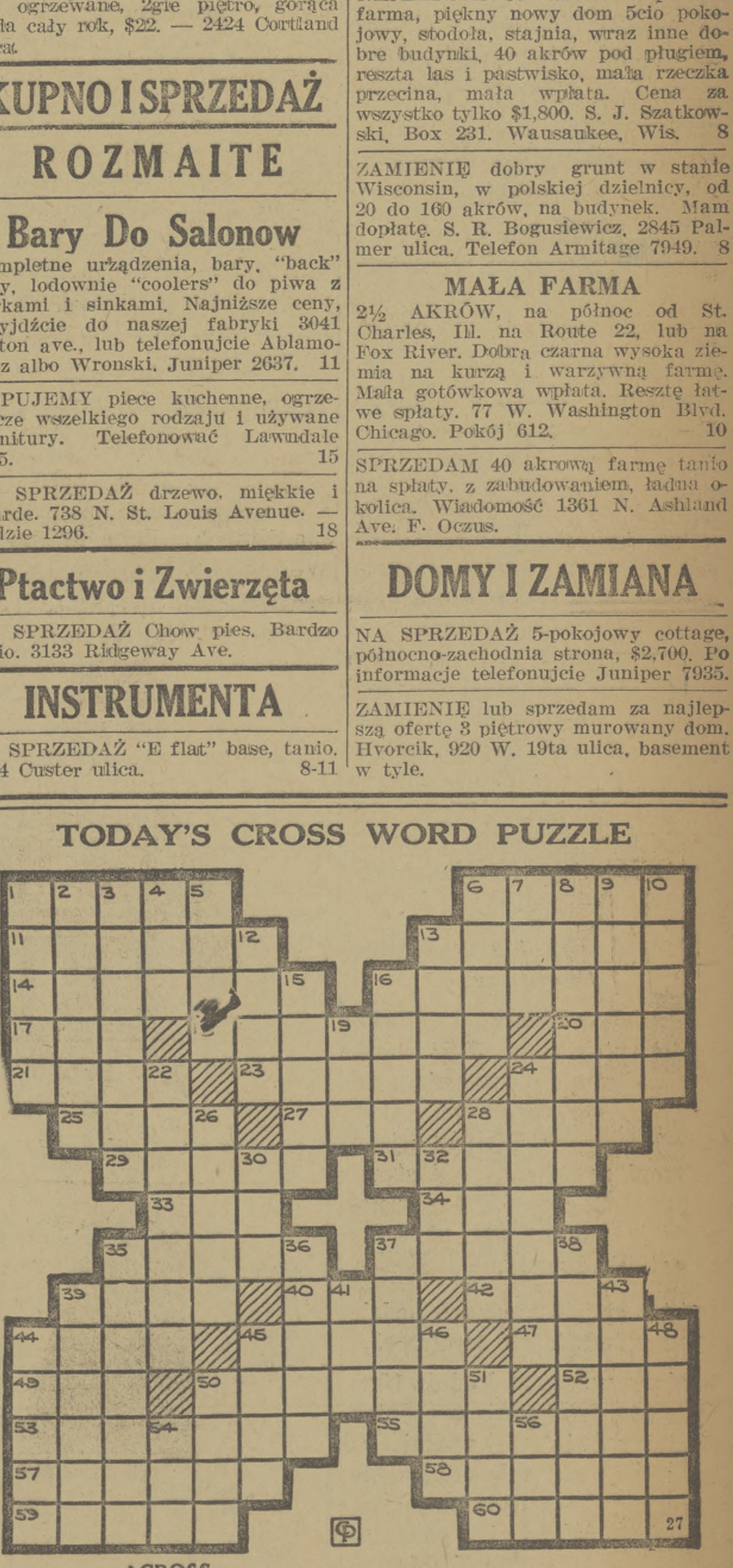
SPRZEDAM 40 akrową farmę tanio na spłaty, z zabudowaniem, ładna okolica. Wiadomość 1361 N. Ashland Ave. F. Oczus.

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ 5-pokojowy cottage, północno-zachodnia strona, $2,700. Po informacje telefonujcie Juniper 7935.

ZAMIENIĘ lub sprzedam za najlepszą ofertę 3 piętrowy murowany dom. Hvorcik, 920 W. 19ta ulica, basement w tyle.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



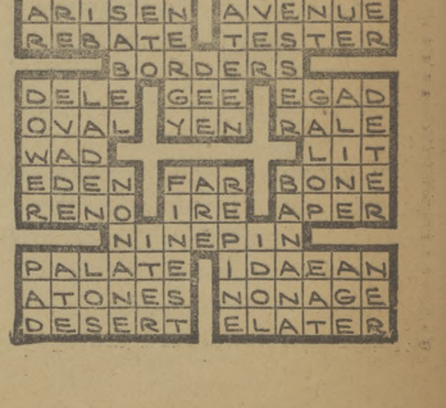
ACROSS

1—Fissure
6—Hurls
11—Gorge
13—Take care
14—Marked by emotion
16—Swiss singer
17—Disseminate
18—Web
20—Child's name
21—Autocrat
23—Relative
24—Summon
25—Enthusiasm
27—Pouch
28—Number (pl.)
29—Food fish
31—By the length
33—Ruler of Tunis
34—insect
35—Berry shrub
37—Meager
39—Plunder
40—Cereal
42—Limber
44—Tart
45—Gulled
47—Catchwords
49—Quid
50—Encourages
52—Constellation
53—Make use of
55—Panther
57—Withdraw
58—Stayed in expectation
59—Worries
60—Abounding in tall grasses

DOWN

1—Tuft
2—Branched
3—Open declarations
4—Townsman
5—To wrinkle
6—Surrender
7—Fear
8—Flavoring
9—Handles
10—Cloth
12—Equable
13—Caliber
15—Live
16—Lily-like plant
19—Beverage
22—Climbing rose
24—Central
26—Indigent
28—Pert. to tone
30—Caustic
32—Infold
35—Scholarly
36—Stir up
37—Make hard and strong
38—Strive to equal
39—Fancy pigeon
41—Liable
43—Looked
44—Dandruff
45—Nap
46—Extracted
48—Turfy
50—Evergreens
51—Fly
54—Kindled
56—Magpie

Answer to previous puzzle



NOTATKI REPORTERA

Świadek zaginął krótko przed otwarciem rozprawy.

Dnia 9go grudnia, ub. r., podczas rabunku w składzie delikatesów, policjant William D. katesów został zamordowany przez bandytów. Asystent prokuratora stanowego Jan Leonard Murphy wczoraj gdy otwarto przesłuchy dwóch oskarżonych o zbrodnię wyżej podaną oznajmił sędziemu, że główny świadek tej zbrodni znikł jak kamfora a był nim Jan Zagata, handlarz węgla z p. nr. 4316 South Marshfield avenue, który był w składzie p. nr. 4312 South Ashland avenue. Sędzia Molthrop rozkazał Zagatę odszukać i sprowadzić do sądu. Oskarżeni o zamordowanie policjanta są Józef Majczek, lat 24 i Teodor Marcinkiewicz, lat 26.

* * *

Do wioski Wilmette nie pojedziemy.

Gdy cały niemal kraj wczoraj obchodził „śmierć prohibicji" wioska Wilmette wczoraj jednogłośnie na zebraniu Rady swojej uchwaliła trzymać się nadal tego „suchego' 'prawa. W wiosce tej nie wolno wyrabiać ani sprzedawać nic silniejszego, coby zawierało więcej jak pół procent alkoholu. Kara na przestępców nałożona wynosić ma $100 i sześć miesięcy więzienia. Do wioski Wilmette dlatego nikt na lato nie pojedzie, dosyć miał „suchej zmory" przez lat kilkanaście.

* * *

Obrabowali marynarza Rugeura.

Przy narożniku Leavitt i Huron ulic wczoraj wieczorem na Józefa Rugeura, lat 38, marynarza napadło trzech bandytów, którzy skradli $87.

* * *

Komisja Służby Cywilnej wydaliła 5 policjantów.

Pięciu policjantów wczoraj zostało pozbawionych posad przez Komisję Służby Cywilnej. Wydaleni zostali Garrett M. Garvan i Eugenjusz J. Donohue z 41go dystryktu, i Franciszek J. Martin, z 20go dystryktu; oskarżeni oni byli o częste upijanie się. Tomasz Smart z 22go dystryktu znikł z posterunku bez pozwolenia, a Edmund Kuchley z 25go dystryktu za pijaństwo i zachowanie się nieprzyzwoite, także zostali wydaleni.

* * *

S. Kempa został przypadkowo postrzelony.

Stanisław Kempa, współwłaściciel apteki p. nr. 5254 South Ashland avenue, wczoraj został przewieziony do szpitala German Deaconess. Wypadł z jego kieszeni rewolwer, padł strzał i kula okaleczyła Kempę w nogę w jego domu pnr. 6150 So. Kilpatrick avenue.

* * *

117,405 rodzin biednych będzie mogło odwiedzić wystawę.

W przyszły piątek, dnia 10go listopada, jak podają urzędnicy wystawy światowej w Chicago 117,406 rodzin robotników nie pracujących a otrzymujących zapomogę ze stacyj powiatowych będzie mogło bezpłatnie zwiedzić wystawę przed jej zamknięciem. Transportacją, ubawieniem i przyjęciem biednych zajmuje się pułkownik Robert Isham Randolph, szef wystawy, w czem dopomogą mu także urzędnicy biur zapomogowych.

* * *

Opasowej na papierosy pieniądze nie potrzebne.

Tak wczoraj orzekł sędzia Desort, przed którym toczyła się rozprawa uwięzionej pani Bronisławy Opasowej, która za spisek przeciwko swemu mężowi Marjanowi odsiaduje karę od roku do lat 5ciu. Przez swego adwokata pani Opasowa żądała sądownie, aby jej mąż dawał pieniądze na kupno papierosów i czekoladek. „W każdym zwykłym wypadku", mówił sędzia Desort, „decyzja moja byłaby przychylną prośbie. Nie chcę, aby pani Opasowa się miała w więzieniu stanowem tak jak w pałacu królewskim i dlatego prośbę jej zmuszony jestem odrzucić. Wreszcie nie wierzę w palenie papierosów przez kobiety, choćby nawet uwięzione." — Marjan Opas uwolniony przez sędziego Desorta nie wiele po tej rozprawie miał do powiedzenia.

* * *

Poszukują ich w sprawie listów z Polski.

Niżej podani w tych dniach niechaj się zgłoszą na główną stację poczty chicagoskiej, róg West Adams i South Clark ulic. Władze pocztowe mają dla nich listy z Polski. Po takowe niechaj się zgłoszą: 3 Betlinski Jan; 4 Brandt Hugo i 8 Kurzyatko Juljan.

* * *

Otrzymała smutną wiadomość z Seymour, Wis.

Donosi nam pani A. Podolska, zamieszkała p. nr. 3028 North Central Park ave., że otrzymała z Seymour, Wis., smutną wiadomość o śmierci swego ojca, ś. p. Jana Dominowskiego, starca liczącego przy zgonie lat 99 i 5 miesięcy. Ś. p. Jan Dominowski był ojcem zmarłego przed laty ś. p. Michała Dominowskiego, byłego przemysłowca przy narożniku Central Park i Milwaukee avenues.

* * *

Za postrzelenie sąsiada będzie procesowany.

Ignacy Hagen, lat 53 z p. nr. 959 North Kedvale avenue wczoraj przekazany był ławie wielkoprzysięgłych po nałożeniu na niego kaucji w sumie $2,000 przez sędziego Jay A. Schillera. Hagen oskarżony jest o napad w celu zamordowania swego sąsiada Stanisława Karzyńskiego, lat 24, z pnr. 2642 Hirsch bulwar.

* * *

Więzień pobił policjanta w sali sądowej.

Hieronim Stron, były więzień wczoraj skazany był na 6 miesięcy więzienia miejskiego za zniewagę sądu. Wyrok ten wydał sędzia Schiller w którego sali sądowej Stron napadł i silnem uderzeniem pięści powalił na podłogę policjanta Jana J. O'Gara. Stając przed sędzią jako oskarżony o włóczęgostwo Stron z kolegami próbował zemknąć z sali sądowej. Franciszek Green, lat 2ń i Edward Schult, lat 22, stawieni przed sędziego odmówili pomocy Stronowi podczas jego nieudałej ucieczki. Dozorcy sądowi i deputowani szeryfa rzucili się na Strona, eks-pięściarza a po ubezwładnieniu go zaprowadzili do celi więziennej.

* * *

Minister Austrji przyjechał do Chicago.

Edgar Prochnik, minister Austrji na Stany Zjednoczone, Meksyk i Kubę dzisiaj rano zawitał do Chicago, gdzie zabawi dwa dni dla zwiedzenia wystawy światowej. Minister Prochnik będzie gościem honorowym na obiedzie wydanym na jego cześć przez zarząd tegorocznej wystawy, w budynku administracyjnym.

* * *

Żona Sekretarza Skarbu przyjechała z córką na wystawę.

Pani William H. Woodin, żona obecnego Sekretarza Skarbu w Washingtonie i jej córka, pani Woodin Miner, przyjechały wczoraj do Chicago z Tucson, Arizona. Przyjechały w celu oglądania wystawy światowej. Wieczorem obie te panie wyjechały do Washingtonu.

* * *

Dwaj bracia spadli z rusztowania.

Ruby Agrest doznał złamania ręki, a brat jego Maurycy złamał nogę gdy obaj spadli z rusztowania dwupiętrowego podczas malowania domu pnr. 2011 Osgood ulica.

Co Słychać Na Polonji

Znana w kołach towarzyskich panna Gabrjela Chmielewska, zam. pod nr. 1418 Milwaukee ave., zatrudniona jako polsko - rosyjska korespondentka w firmie Dr. Peter Fahrney and Sons Co., 2501 Washington Blvd., spędziła zeszłą sobotę i niedzielę na zwiedzaniu pięknych górzystych okolic Monessen i Pittsburgha, Pa. W mieście Monessen p. Chmielewska podejmowana była staropolską gościnnością przez ogólnie znanego i szanowanego przemysłowca pana Marcela Kubalińskiego. Matka pana Kubalińskiego jest najstarszą Polką w tem mieście.

*

Dzisiaj, o godzinie 7:30 wieczorem, Biskup Sheil, D. D. udzieli dzieciom i starszym Sakramentu Bierzmowania, w kościele św .Stanisława Kostki.

*

Dzisiaj wieczorem w audytorjum trójcowskiem odbędzie się obchód listopadowy, urządzony staraniem połączonych towarzystw trójcowskich.

*

Panna Irena Mulson, zam. p. nr. 5944 Leland ave., w dzielnicy Jefferson Park, ukończyła kurs fryzjerski i ma zamiar w niedalekiej przyszłości otworzyć salon piękności.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Z Town of Lake.

Oddział 65ty Związku Młodzieży Pol. na ziemi Washingtona, odbędzie posiedzenie, w piątek, dnia 10go listopada, o godz. 7:30 wiecz., w sali im. Jul. Słowackiego. Obecność koleżanek pożądana. — Kazimiera Smuskiewicz, sekr.

*

Posiedzenie Kółka Lit. Dram. im. Kaz. Pułaskiego, nr. 29 przy Z. P. K. L. D. w Am., odbędzie się jutro, w czwartek, dnia 9go listopada, w sali ob. Jana Oleszka, 1446 W. Huron ul., o godz. 7:30 wieczorem. Po posiedzeniu „Smoker." — Albert J. Opiela, sekr. prot.

*

Nadzwyczajne posiedzenie Kółka Am. im. Synowie Wolności, Nr. 4 Z. P. L. K. D., odbędzie się w środę, dnia 8go listopada, w sali Synów Wolności, p. nr. 1042 N. Damen ave., o godzinie 8mej wieczorem. — St. Macewicz, prezes; Ed. Banaś, kor.

*

Tow. Sobieski Council, No. 1751 S. B. A., uchwaliło wystąpić wspólnie na bal Freedom Council. Zebrać się mają członkowie u T. Opalewskiego, p. nr. 930 S. Kedzie ave. — Juljusz Buczyński, prezes.

*

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Szczepana Męcz. gr. 318 Z. P. R. K., odbędzie posiedzenie w czwartek, 9-go listopada, b. r. o godzinie 7:30 wieczorem, w hali No. 13. — B. Sitkiewicz, prezes; J. Zawiszewski, sekr. prot.

Z La Porte, Ind.

W niedzielę, dnia 12 listopada, w Laporte, Ind., odbędzie się piękna uroczystość Sokołów Gniazda 564, Sokolstwa Polskiego w Ameryce. Na program tej uroczystości złożą się: poświęcenie sztandaru, akademja i bankiet.

Godz. 10 rano: — Uroczysta Msza św. w intencji gn. 564, na którą wystąpi całe gniazdo in corpore, bez sztandaru.

Godz. 2 po poł. — Zdjęcie fotograficzne wszystkich chrzestnych sztandaru polskiego oraz wszystkich miejscowych towarzystw ze sztandarami, przed kościołem Najśw. Serca Jezus.

Godz. 2:30 po poł.: — Poświęcenie sztandaru w kościele Najśw. Serca Jezus. Aktu poświęcenia dokona ks. Ignacy Gapczyński, proboszcz. Kazanie stosowne wygłosi ks. dr. Stanisław Lisewski, kapelan Okr. 6, z South Bend, Ind.

Chrzestni: Do sztandaru polskiego ustawią się w kościele w następującym porządku:

1) Konsul Generalny dr. T. Zbyszewski, z wiceprezeską Sokolstwa, dhną. Marją Korpanty; 2) Członkowie i członkinie Legji Honorowej Sokolstwa; 3) Wydział Okręgu 6, z dh. W. Bojewiczem, prezesem, na czele; 4) Prezesi i prezeski wszystkich gniazd Okr. 6; 5) Prezesi i prezeski wszystkich towarzystw w La Porte; 6) Goście honorowi, pozamiejscowi; 7) Towarzystwa miejscowe ustawią się według starszości swego założenia a sokoli zajmą ostatnie miejsce.

Po dokonanym akcie poświęcenia sztandaru, przed kazaniem, komitet gniazda zbierze od chrzestnych dar na złoty gwóźdź do sztandaru, dla gn. 564. Wszyscy chrzestni i chrzestne są proszeni o dokładne napisanie swego nazwiska na kopertach z darem, gdyż ułatwi to komitetowi wpisanie wszystkich chrzestnych do złotej księgi i historji poświęcenia sztandaru gniazda 564.

Godz. 3:30 po poł.: — Akademja na sali Białego Orła; — wstęp wolny; niema żadnej kolekty. Program będzie bogaty. Przemawiać będą wybitni mówcy, a między nimi będzie przedstawiciel Rzplitej Polskiej, konsul dr. T. Zbyszewski. — Będą równie: ks. dr. Stanisław Lisewski, ks. Ignacy Gapczyński, M. Korpanty, wiceprezeska, dr. R. Ostrowski, mistrz kapituły, W. Bojewicz, prezes Okr. 6, E. Tyl, prezeska Kom. Sokolic, Okręgu 6, oraz śpiewy, muzyka i deklamacje złożą się na program uroczystości.

Godz. 7 wieczorem: — Bankiet sokoli. Wszyscy są proszeni o postaranie się o bilety na ten bankiet do 10 listopada, od komitetu sokołów, ponieważ nie będą one sprzedawane gdzieindziej.

Prezesi i prezeski miejscowych towarzystw, oraz prezesi i prezeski gniazd Okr. 6, obecni na bankiecie, będą proszeni o jednominutową przemowę. — Po bankiecie zabawa taneczna rozpocznie się polonezem. Do polonezu staną wszyscy chrzestni i chrzestne.

DROGERJE		DROGERJE		POTRZEBY TOALETOWE		POTRZEBY TOALETOWE	
Epsom sól, 1 funt	8¢	60c Mentholatum tylko	41¢	65c Lady Esther krem	46¢	75c Noxzema krem	39¢
Boric Acid, 1 funt	19¢	20c Bayer's aspiryna	11¢	60c Italian Balm	39¢	35c Pond's krem	21¢
Kamforowy olejek, 4 uncje	29¢	30c Bromo Quinine	21¢	25c lakierek do paznogci	10¢	55c Lady Esther puder	39¢
30c Bell's Pine Tar	21¢	Sal Hepatica, 60c wielkość	47¢	25c płyn do usuw. lak. z paznogci	10¢	Puszki do pudrowania	5 za 17¢
75c Baume Bengue	49¢	Hinkle pigułki, 25c wielkość	17¢	Szczotki do włosów, dawn. 50c,	29¢	$1 Marrow Oil Shampoo	63¢
40c Castoria, — specjalnie	25¢	Olejek oliwkowy, kwart. butelka	79¢	50c pędzle do golenia	39¢	25c szczoteczki do rąk	10¢
$1 Emulsja mineralnego oleju	59¢	Jodyna, 1 uncja	10¢	40c Puritan krem do golenia	23¢	35c William's krem do golenia	29¢
Spirits of Camphor, 4 uncje	39¢	Mercurochrome, ½ uncji	10¢	50c Puritan szczoteczki do zębów	23¢	65c Barbasol krem do golenia	42¢
Peroxide, — 16 uncyj	19¢	Lekarstwo na odciski, specjalnie	25¢	10c Expello mydło	12 za 45¢	75c Three Flowers puder	63¢
Pajnt Milk of Magnesia	29¢	Olej mineralny, kwarta	69¢	10c tabl. do kąpieli,	6 za 25¢	55c Houbigant puder	49¢
Henna — 8 uncyj	29¢	Oil of Wintergreen, 4 uncje	39¢	60c Jergens płyn	39¢	5c mydła toaletowe	1½¢
25c Garfield proszki na ból głowy	19¢	Antyseptyk, 16 uncyj	39¢	25c Mennens Talcum proszek	21¢	50c Woodbury's krem	44¢
Gliceryna z wodą róż., 8 uncyj	19¢	50c Ucco Wormwood maść	39¢	25c grzebienie, specjalnie	10¢	25c Lovalon Rinse	21¢
Olejek rycynowy, 8 uncyj	37¢	2 kwart. strzykawce do lewatywy	49¢	75c Tar Shampoo	19¢	35c Nivea krem tylko	29¢
Wonna Cascara, 4 uncje	29¢	Gaza — 5 jardów	19¢	60c Watkin's Shampoo	49¢	Marvelous puder do twarzy	55¢
12 Seidlitz proszków	23¢	Wata — 1 funt	29¢	40c Puritan pasta do zębów	19¢	10c Franchette mydło	12 za 59¢
30c Lysol, butelka	19¢						